



Nie dajmy się podzielić

Razem z Ukrainą

Inwazja Rosji na Ukrainę trwa czwarty tydzień. Agresor, nie mogąc pobić obrońców na polu walki, bombarduje i ostrzeliwuje ich miasta i wioski, zmuszając miliony Ukraińców do ucieczki z domów. Liczba uchodźców przekroczyła już 3 mln, z czego ponad 2 mln dotarło do Polski. Cały świat jest pod wrażeniem, jak Polska pomaga uchodźcom, ale jej filarem wciąż pozostają niestrudzeni wolontariusze, zwykli ludzie, organizacje i samorządy, których siły i możliwości finansowe powoli się wyczerpują. W ubiegłym tygodniu prezydenci i burmistrzowie siedmiu miast z Lubelszczyzny i Podkarpacia, w tym prezydent Krzysztof Żuk, zwrócili się do rządu o utworzenie „Wschodniej Tarczy Antykrzysowej” – funduszu celowego dla samorządów, organizacji, przedsiębiorców i służby zdrowia.

Str. 2

ŚWIDNIK. Zamieszania z płacami ciąg dalszy

Pracownicy PZL czekają na premie

– Czujemy się oszukani – przyznają z goryczą pracownicy PZL-Świdnik, którzy kolejny raz z rzędu nie otrzymali tzw. premii asortymentowej. Z przekazywanych im informacji wynika, że sami mogą mieć o to do siebie pretensje, bo nie wyrobili planów. Pracownicy wskazują z kolei, że to próba obarczenia ich odpowiedzialnością za coś, na co nie mieli wpływu.

Str. 3

ŚWIDNIK. Spółdzielcy zaskoczeni

Prokurator nie dopatrywał się nieprawidłowości

Prokuratura Rejonowa w Świdniku odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie niegospodarności i narażenia na szkody majątkowe Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku. O zbadanie sprawy wniosła grupa spółdzielców, która zarzucała władzom SM nadużycia i naruszanie praw pracowniczych.

Str. 5

Kontrola niepotrzebna, bo...

Będzie kaplica, więc wszystko OK



Miasto nie widzi potrzeby przeprowadzenia kontroli wykorzystania działki przy ul. Dożynkowej, którą przed sześcioma laty sprzedało z 90% bonifikatą Archidiecezji Lubelskiej z przeznaczeniem na działalność sakralną. Z wnioskiem o taką kontrolę wystąpiła lubelska Fundacja Wolności, która ma wątpliwości czy działka faktycznie będzie wykorzystana na cel, w związku z którym została przyznana ulga.

Str. 8

HAJDÓW-ZADĘBIE. Na dzielnicę padł strach – znikną ulice, drogi dojazdowe do firm, nie będzie jak żyć

Ogrodzą 20 hektarów jak industrialne getto?

Powstaniu „industrialnego getta za drutem kolczastym” w obrębie ulic Kasprowicza, Dziubińskiej, Zadębie i Dojazdowej stanowczo sprzeciwia się Rada Dzielnicy Hajdów-Zadębie. – Przy prośbie o opinię rady dzielnicy dopisek na czerwono: „Zakaz publikacji materiałów bez zgody prezydenta”, ot jawność procedur – mówi Jacek Skiba, przewodniczący Zarządu Dzielnicy. Ratusz odpiera zarzuty.

Str. 3



Przez dziesięć miesięcy ani drgnęło

Standardy w ciągłym przygotowaniu

Choć minął już niemal rok, od kiedy lubelski Ratusz zapewniał, że prace nad projektem uchwały o standardach urbanistyczno-architektonicznych są mocno zaawansowane, dokument do dziś nie trafił pod obrady rady miasta. Dlaczego?

Str. 3

ŚWIDNIK. Radni o komunikacji

Czas pożegnać miejskie rowery?

W minionym roku mieszkańcy Świdnika jako środek transportu po mieście często i chętnie wybierali hulajnogi. Zdecydowanie „wygrały” one z miejskimi rowerami. Zdaniem części radnych to dobry powód, aby zastanowić się, czy kontynuacja programu „Rower miejski” ma sens. Tymczasem miasto porozumiało się z firmą Bolt o kontynuowaniu programu wynajmu hulajnóg. W tym sezonie będzie ich 60, czyli o 10 więcej niż przed rokiem.

Str. 7

Pandemia „tylko” do końca miesiąca

Koniec covidowych łóżek i... dodatków

1 kwietnia, i to nie jest prima aprilis, możemy uznać za formalny koniec pandemii. Ze szpitali mają zniknąć oddziały stricte covidowe, a pracownicy nie będą dostawać dodatków za pracę z zakażonymi pacjentami. Ale czy faktycznie chorych na Covid-19 już nie będzie?

Str. 4



KALINOWSZCZYŻNA. Po 4 latach nareszcie widać jakiś ruch

Matka Boska poruszyła urzędników

Ferment, jaki zasiał Jacek Skiba, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Hajdów-Zadębie w sprawie „uwięzienia” w przykościelnej dzwonnicy figury Matki Bożej Niepokalanie Poczętej sprawił, że po 4 latach marazmu, ktoś wreszcie na poważnie zainteresował się niszczącym zabytkiem sakralnym.

Str. 4

REKLAMA

Damel-TAXI

1-96-26
815 333 333

W LUBLINIE i w ŚWIDNIKU

POBIERZ

19626 Damel Taxi Lublin



cena za kurs
gwarantowana

Nie dajmy się podzielić

Razem z Ukrainą

Inwazja Rosji na Ukrainę trwa czwarty tydzień. Agresor, nie mogąc pobić obrońców na polu walki, bombarduje i ostrzeliwuje ich miasta i wioski, zmuszając miliony Ukraińców do ucieczki z domów. Liczba uchodźców przekroczyła już 3 mln, z czego ponad 2 mln dotarło do Polski. Cały świat jest pod wrażeniem jak Polska pomaga uchodźcom, ale jej filarem wciąż pozostają niestrudzeni wolontariusze, zwykli ludzie, organizacje i samorządy, których siły i możliwości finansowe powoli się wyczerpują. W ubiegłym tygodniu prezydenci i burmistrzowie siedmiu miast z Lubelszczyzny i Podkarpacia, w tym prezydent Krzysztof Żuk, zwrócili się do rządu o utworzenie „Wschodniej Tarczy Antykrzysowej” - funduszu celowego dla samorządów, organizacji, przedsiębiorców i służby zdrowia.

W ubiegły poniedziałek weszła w życie ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy, a od środy ruszyła rejestracja i nadawanie ukraińskim uchodźcom numerów PESEL, dzięki czemu będą mogli korzystać ze świadczeń socjalnych. Choć samorządy zmobilizowały do tego wszystkie możliwe siły, w gminach takich jak Lublin, gdzie uchodźców są tysiące, nie było możliwości rozładować olbrzymich kolejek, jakie ustawiły się przed punktami rejestracyjnymi, choć uruchomiono ich, aż sześć. Tylko pierwszego dnia w Lublinie nadano ponad 270 numerów PESEL.

Od piątku dla usprawnienia tego procesu wprowadzono więc zapisy, na konkretny dzień i godzinę. – Wczorajsze oraz dzisiejsze doświadczenia pokazały, że ograniczenia sprzętowe, czyli za małą liczbą skanerów do linii papilarnych, których do tej pory nie otrzymaliśmy od rządu, znacząco wpływają na prowadzoną obsługę na uruchomionych stanowiskach do nadawania numeru PESEL. Cały czas czekamy na obiecaną dostawę tego rodzaju urządzeń. Zgłosiliśmy zapotrzebowanie na 30 skanerów, nie otrzymaliśmy jeszcze ani jednego. Wykorzystujemy zatem sprzęt, który dotychczas służył do obsługi procesu wydawania dowodów osobistych, a który byliśmy w stanie przesunąć z innych stanowisk zajmujących się zadaniami z zakresu ewidencji ludności. Jest on jednak niewystarczający. Dlatego do momentu otrzymania oczekiwanego sprzętu od rządu, wprowadzamy zmiany w obsłudze nadawania numeru PESEL obywatelom Ukrainy. Jako rozwiązanie tymczasowe od jutra wprowadzamy zapisy, a z początkiem tygodnia obsługę koncentrujemy w trzech lokalizacjach. Mamy nadzieję, że przyjęte rozwiązanie usprawni obsługę, zminimalizuje kolejki, a przede wszystkim da gwarancję załatwienia formalności w ustalonym terminie – tłumaczył w czwartek **Andrzej Wojewódzki**, Sekretarz Miasta Lublin, który został Pełnomocnikiem Prezydenta Miasta Lublin ds. pomocy obywatelom Ukrainy uciekającym przed działaniami wojennymi.

Zapisy prowadzone są teraz w trzech miejscach: Centrum Obsługi Obywateli Ukrainy przy ul. Zembrzyckiej 88, BOM przy ul. Wieniawskiej 14 i BOM przy ul. Filaretów 44. – W celu umówienia wizyty nie ma konieczności obecności całej rodziny, wystarczy jeden jej członek, który zapisze daną grupę osób. Może być to również osoba, która przyjęła obywateli Ukrainy pod swój dach – wskazują urzędnicy.

Szkoły otwarte na ukraińskich uczniów

W Lublinie i Świdniku jest już ponad 1300 ukraińskich uczniów i przedszkolaków, w tym przeszło 1100 w samym Lublinie - w tym 140 dzieci w przedszkolach, 943 uczniów w szkołach podstawowych, 22 uczniów w liceach oraz 3 w technikach. I

z dnia na dzień ich przybywa. – Na bieżąco analizujemy sytuację i obserwując liczbę dzieci z Ukrainy reagujemy na aktualne potrzeby w zakresie przyjmowania ich do miejskich szkół i przedszkoli. W ramach posiadanych możliwości zwiększamy liczbę miejsc w placówkach, aby zapewnić nowym uczniom kontynuowanie edukacji, ale także objąć je opieką pedagogiczno-psychologiczną i pomocą językową – mówi **Mariusz Banach**, Zastępca Prezydenta Miasta Lublin ds. Oświaty i Wychowania.

Dla uczniów, którzy wymagają dostosowania procesu kształcenia do ich potrzeb i możliwości edukacyjnych, a także dostosowania formy organizacyjnej wspomagającej efektywność ich kształcenia, są organizowane oddziały przygotowawcze, w których nasi nauczyciele są wspomagani przez osoby władające językiem ukraińskim, a uczniowie mają także dodatkowe zajęcia z języka polskiego.

W Lublinie oddziały przygotowawcze działają w dwóch placówkach - w Szkole Podstawowej nr 34 przy ul. Kosmowskiej dla uczniów podstawówek i w ZSE in. Vetterów dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

W ubiegły piątek Szkołę Podstawową nr 6 im. Romualda Traugutta przy ul. Czwartaków, gdzie uczy się już 72 dzieci z Ukrainy odwiedził minister edukacji **Przemysław Czarnek**. Rozmawiał z dziećmi polskimi i ukraińskimi. Wręczył im drobne upominki, a dyrektor szkoły **Danucie Nowakowskiej-Bartłomiejczyk** „Dyplom uznania”.

Uchodźców wciąż przybywa

Choć fala uchodźców powoli maleje, codziennie do naszych miast docierają setki Ukraińców. W Lublinie schronienie znalazło już ponad 10 tys. osób. Większość pod swój dach przyjęli lublinianie. Miasto uruchomiło już 16 interwencyjnych punktów noclegowych dla ponad 2 tys. osób. W rezerwie są kolejne lokalizacje gotowe do uruchomienia w miarę potrzeb. Koordynacją zapewnienia żywienia oraz opieką nad osobami szukającymi tam schronienia zajmuje się Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie wspólnie z pracownikami Centrum Interwencji Kryzysowej i wolontariuszami. W Lublinie w pomoc uchodźcom zaangażowanych jest już ok. 2 tys. wolontariuszy (w tym 462 tłumaczy). To im należą się największe słowa uznania. Lubelski Społeczny Komitet Pomocy Ukrainie, który koordynuje akcję pomocową w mieście, poszukuje następnych. Zwłaszcza osób posługujących się językiem ukraińskim lub rosyjskim. - Wszystko pokażemy, nauczymy, zaopiekujemy się, poznamy ze wszystkim i wszystkimi. Podpisujemy umowy wolontariackie, zapewniamy żywienie i ubezpieczenie. I jesteśmy naprawdę fajnym zespołem – zapewniają aktywiści z LSKPM. – Wystarczy wypełnić formularz dostępny

na stronie <https://tiny.pl/9L279>. Odezwiemy się do Ciebie wtedy, gdy będziemy potrzebować Twojej pomocy - wyjaśniają.

W Lublinie działają dwa punkty wydawania paczek żywnościowych i suchego prowiantu osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie. Pierwszy punkt znajduje się na terenie miasteczka ruchu drogowego przy Al. Zygmuntońskich 4 i jest czynny od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-15.00. Drugi znajduje się przy ul. Popiełuszki 35 a i funkcjonuje od poniedziałku do piątku w godz. 12.00-17.00 oraz w soboty w godz. 10.00-12.00. W punktach zaopatrywać się również mogą osoby, które przyjęły pod swój dach osoby z Ukrainy, a pod numerem telefonu **882 431 094** można zgłaszać zapotrzebowanie na rzeczy niezbędne ukraińskim rodzinom. Można także dzwonić na numer Caritas Archidiecezji Lubelskiej **451 168 789**. – We wskazanych miejscach nie jest prowadzona zbiórka żywności od mieszkańców – przypomina lubelski Ratusz. – Tę koordynuje Polski Czerwony Krzyż. Numer kontaktowy do PCK: 81 532 08 27, a aktualne informacje o zbiórce potrzebnych rzeczy dostępne są na stronie organizacji.

Od ubiegłego tygodnia, w związku z wejściem w życie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy, organizacje pozarządowe pomagające uchodźcom mogą ubiegać się o finansowe wsparcie od państwa.

Nasze miasta i mieszkańcy pomagają na miejscu, ale również konwoje z najbardziej potrzebnymi produktami jadą na Ukrainę. Wśród nich jest też pomoc humanitarna, która dociera do Lublina z zagranicy. Do ubiegłego piątku do Koziego Grodu trafiło już ponad 40 takich transportów z Francji, Niemiec, Szwajcarii, Włoch. Bardziej od darów oczekiwane jest jednak, by państwa Zachodu przyjmowały do siebie więcej uchodźców, bo te liczby, póki co, nie są imponujące.

Już można składać wnioski

Zgodnie z ustawą o pomocy obywatelom Ukrainy, osoby, które przyjęły pod swój dach uchodźców mogą starać się o rządowe wsparcie. Przysługuje im 40 zł dziennie od każdej zakwaterowanej osoby. W Świdniku nabór wniosków o wypłatę tych świadczeń rusza już dziś, 21 marca.

Wzory wniosków można pobrać w urzędzie lub ze strony internetowej. Należy w nich podać informacje dotyczące m. in. okresu w jakim zostało udzielone zakwaterowanie wraz z wyżywieniem oraz imię i nazwisko, PESEL osoby, której udzielono zakwaterowania. Na weryfikację złożonych wniosków urząd będzie miał miesiąc, a po otrzymaniu środków finansowych na ten cel z Funduszu Pomocy, będzie realizował wypłaty. Świadczenie będzie wypłacane z dołu za faktyczny czas pobytu uchodźców, ale nie dłuższy niż 60 dni.



Tylko pierwszego dnia w Lublinie nadano ponad 270 numerów PESEL

Nie dajmy się poróżnić

Pomagamy naprawdę wspaniale, co dostrzega cały świat. Zaczynają się pojawiać jednak różne głosy i coraz więcej fake newsów, które próbują nas poróżnić. Nie dajmy zламać naszej solidarności, bo patrząc na to, co Putin robi na Ukrainie i na manifestację, jaka odbyła się w ubiegłym tygodniu pod symbolem „Z” na moskiewskich Łużnikach, przypominając wiece jakie odbywały się w latach 30-tych ubiegłego wieku w niemieckiej Norymberdze, widać, że w Rosji nasila się, ideologia skrajnego, agresywnego, groźnego nacjonalizmu. By ją zatrzymać demokratyczny świat musi się zbroić, ale przede wszystkim musi być zjednoczony.

RD
DZIAŁAJĄCE INFOLINIE I NUMERY WSPARCIA W LUBLINIE
+48 533 39 15 69 - numer telefonu dla osób przybywających z Ukrainy, pod którym wolontariusze udzielają informacji w zakresie spraw socjalno-bytowych, wsparcia psychologiczno-medycznego oraz pomocy prawnej dla osób uciekających przed wojną w Ukrainie.

Lubelskie i świdnickie nekrologi Odeszli...

LUBLIN
3.03.2022 r. Józef Bąk, 83 lata
5.03.2022 r. Zbigniew Filipiak, 64 lata
5.03.2022 r. Ligia Bardadin-Skowronek, 86 lat
5.03.2022 r. Marek Zdrodowski vel Zdrozdowski, 66 lat
6.03.2022 r. Zbigniew Goral, 67 lat
7.03.2022 r. Eugeniusz Osinowski, 73 lata
8.03.2022 r. Czesława Dziurawiec, 90 lat
8.03.2022 r. Zofia Mazurek, 78 lat
8.03.2022 r. Janina Wójtowicz, 87 lat
8.03.2022 r. Zdzisław Wójtowicz, 87 lat
9.03.2022 r. Izabela Stankiewicz, 91 lat
9.03.2022 r. Teresa Słomianowska z d. Korniak, 85 lat
10.03.2022 r. dr n. med. Teresa Dąbrowska-Chromińska, 85 lat
10.03.2022 r. Tadeusz Gorgol, 65 lat
10.03.2022 r. Jan Kowalik, 65 lat
10.03.2022 r. Marcin Kozłowski, 47 lat
10.03.2022 r. Kazimierz Olszowy, 81 lat

10.03.2022 r. Szymon Skrzypczak, 31 lat
10.03.2022 r. Ewa Szymanek, 62 lata
10.03.2022 r. lek. med. Danuta Wójtowicz-Tarczydło, 86 lat
11.03.2022 r. Stanisław Kozak, 71 lat
12.03.2022 r. Marian Bogdański, 80 lat
12.03.2022 r. Kazimiera Konik, 94 lata
12.03.2022 r. Kazimiera Łachacz, 97 lat
13.03.2022 r. Anna Mandecka, 70 lat
14.03.2022 r. Marianna Słowik, 87 lat
16.03.2022 r. dr n. med. Anna Kaczmarek
16.03.2022 r. Jerzy Kot, 90 lat
17.03.2022 r. Marianna Matejczuk, 85 lat

ŚWIDNIK
7.03.2022 r. Wiesława Grela, 74 lata
7.03.2022 r. Gerard Piwko, 84 lata
7.03.2022 r. Czesław Sysa, 80 lat
10.03.2022 r. Janina Ponikowska z d. Fijałkowska, 72 lata

Wspaniała ekspozycja o międzynarodowej skali

Łempicka rozgościła się na Zamku

Muzeum Narodowe w Lublinie proponuje miłośnikom sztuk pięknych podróż do lat 20. i 30. XX wieku. Wernisaż wystawy „Tamara Łempicka – kobieta w podróży” 18 marca br. zgromadził setki zaproszonych ludzi. Ekspozycja potrwa do 14 sierpnia 2022.

Na ponad 60 dzieł Tamary Łempickiej, które można tu podziwiać składają się obrazy pochodzące z licznych muzeów francuskich, polskich i z kolekcji prywatnych. Perfekcyjne prace dowodzą jej niezwykłego talentu obserwacji ówczesnych realiów. Przy użyciu mocnego rysunku, wyrazistego światłocienia, surowej formy i ostrego koloru tworzyła portrety, akty oraz martwe natury – obrazy dziś wysoce

cenione. Jak podkreślają kuratorzy wystawy, prace te doskonale wpisują się w obecną rzeczywistość, również tę wojenną. Poprzez dzieła Łempickiej, w otoczeniu przedmiotów codziennego użytku epoki art déco, mamy wejrzenie w jej barwne, związane z ciągłymi podróżami życie. Gospodarzem wieczoru była dyrektor Muzeum Narodowego w Lublinie **Katarzyna Mieczkowska**, a gościem specjalnym **Marisa de Lempicka**, prawnuczka Tamary Łempickiej i prezes Fundacji Tamara de Lempicka Estate. Sale zamkowe wypełnili przedstawiciele instytucji kultury z całej Polski oraz lokalnej socjety. Wkrótce zamieścimy pełną relację z tego wydarzenia.

Marek Rybołowicz



Otwarcu wystawy towarzyszyło odsłonięcie przez Katarzynę Mieczkowską i Marisę de Lempicką modelu samochodu Bugatti T40 1928, nawiązującego do najsłynniejszego obrazu artystki „Autoportret w zielonym Bugatti”. Auto będzie prezentowane na zamkowym dziedzińcu przez cały czas wystawy

nowy tydzień

W LUBLINIE I ŚWIDNIKU

WYDAWCA: Grupa Medialna ITM Sp. z o.o.
Prezes Zarządu – Marcin Futyma

REDAKCJA: tel. 509 710 033
Redaktor naczelny – Piotr Morlewski
Sekretarz redakcji – Jerzy Kowalczyk

Dziennikarze:
Krzysztof Basiński
tel. 691 344 090
Katarzyna Głaz (Świdnik)
tel. 508 599 387

www.nowytydzien.pl

Tygodnik lokalny. Ukazuje się w poniedziałki na terenie Lublina i Świdnika

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ:
Dyrektor Biura Reklamy: Ewa Sprawka
tel. 691 344 029
Redakcja/Biuro reklam i ogłoszeń:
20-111 Lublin, ul. Bramowa 6

DRUK: Drukarnia Agory w Warszawie
Agora S.A., ul. Daniszewska 2, 03-230 Warszawa

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam

ŚWIDNIK. Zamieszania z płacami ciąg dalszy

Pracownicy PZL czekają na premie

– Czujemy się oszukani – przyznają z goryczą pracownicy PZL-Świdnik, którzy kolejny raz z rządu nie otrzymali tzw. premii asortymentowej. Z przekazywanych im informacji wynika, że sami mogą mieć o to do siebie pretensje, bo nie wyrobili planów. Pracownicy wskazują z kolei, że to próba obarczenia ich odpowiedzialnością za coś, na co nie mieli wpływu.

Na początku roku informowaliśmy o sporze zbiorowym pomiędzy związkami zawodowymi działającymi w PZL-Świdnik, a zarządem, w sprawie podwyżek płac w 2022 r. Potrzeba było kilku tygodni i 21 rund negocjacji, aby stronom w końcu udało się dojść do porozumienia. Ustalono, że pracownicy otrzymają m.in. 10-procentową podwyżkę wynagrodzeń i jednorazowe świadczenie, wypłacone ze styczniowymi poborami.

Te ustalenia – jak twierdzi część pracowników – nie zostały przez pracodawcę dotrzymane. W związku z tym wszystkie organizacje zawodowe działające w zakładach wystosowały do zarządu list otwarty, w którym domagają się wyjaśnień.

– „Mając na uwadze liczne skargi sfrustrowanych taką sytuacją pracowników, wnosimy o wyjaśnienie rzeczywistej przyczyny obecnej sytuacji. Według kierowanych do nas opinii pracowników, przekazanych przedstawicielom Rady Pracowników i Związków Zawodowych informacje, jakoby to załoga nie wykonała dobrze zaplanowanych zadań, rozmija się – w ocenie załogi – ze stanem faktycznym i stanowi próbę zrzucenia odpowiedzialności za braki ma-

teriałowe i organizacyjne, niezbędne do zrealizowania postawionych zadań (...). W naszej ocenie stanowi to nieudolną próbę zrzucenia odpowiedzialności za zaistniałą sytuację na wszystkich pracowników zakładu. Przypominamy, że podczas niedawno zakończonych rokowań płacowych byliśmy zapewnieni, że planowanie zadań do premii asortymentowej będzie się opierać na realnych do wykonania pracach, a niezbędne materiały będą dostarczone na czas i będą dobre jakościowo (...). Zadania asortymentowe nie zostały zrealizowane z przyczyn niezależnych od pracowników (...). Żądamy natychmiastowej wypłaty zatrzymanej premii we wszystkich obszarach Spółki oraz zorganizowanie protokołowego spotkania z Zarządem w celu przedstawienia działań naprawczych” – napisali związkowcy.

Pracownikom trudno zrozumieć decyzję dotyczącą wstrzymania wypłaty premii.

– Nie jesteśmy niczemu winni – komentują. – Problemy z dostawami materiałów, czy to, że były one złej jakości lub zła organizacja pracy ze strony pracodawcy, nie powinny wpływać na to, czy dostaniemy tę premię. Obiecywano, że zasady będą sprawiedliwe, a w naszej ocenie nie są. Premia asortymentowa, to dość istotny składnik naszego wynagrodzenia, sięgający kilkuset złotych. Mamy nadzieję, że zostanie to wyrównane.

O sprawę premii zapytaliśmy władze PZL-Świdnik.

– Nie będziemy tego komentować. To wewnętrzne sprawy firmy – przekazał jedynie **Dariusz Szulc**, rzecznik spółki. (w)



Uwagi do planu zagospodarowania doliny Bystrzycy w centrum Lublina można składać do 15 kwietnia

Trwają konsultacje planistyczne dla doliny Bystrzycy

Zielona dolina pozostanie zielona

„Ochronę walorów krajobrazowych i historycznych” zakłada dla doliny Bystrzycy w centrum Lublina projekt planu zagospodarowania przestrzennego. Po raz kolejny został on wyłożony do publicznego wglądu.

Opracowania dotyczą terenu o łącznej powierzchni prawie 100 hektarów, z czego ok. 26 ha znajduje się w rejonie ul. Rusałki, a ok. 73 ha – pomiędzy: al. Unii Lubelskiej, al. Tysiąclecia, ul. Męgliwską i Bystrzycą. Tereny zlokalizowane są u zbiegu dolin rzecznych Bystrzycy oraz jej dopływów: Czerniejówki i Czechówki. Pomiędzy al. Piłsudskiego a ul. Rusałka oraz na obszarze położonym między Bystrzycą a al. Unii Lubelskiej i al. Tysiąclecia zlokalizowane są obecnie Rodzinne Ogrody Działkowe – tłumaczą miejscy urzędnicy, którzy szacują, że około 80 % opracowania stanowią tereny zielone.

Pierwsza wersja projektu planu miejscowego dla tej okolicy była wykładana do wglądu publicznego w 2016 roku, większość złożonych wówczas uwag została uwzględniona. W lipcu 2019 r. zostało uchwalone nowe studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, co pozwoliło na kontynuację prac nad projektem planu. Po raz kolejny został on wyłożony do publicznego wglądu.

Projekt planu dla doliny Bystrzycy przewiduje „ochronę walorów krajobrazowych

i historycznych terenu”. Ma on pozostać w znacznym stopniu niezabudowany. Dokument zakłada też m.in. „zakaz lokalizacji obiektów przesłaniających ekspozycję Starego Miasta”, a dopuszcza „funkcje związane z zaspokojeniem wypoczynkowych i rekreacyjnych potrzeb społeczeństwa, przy jednoczesnej ochronie środowiska i przyrody, poprawie warunków klimatycznych i kształtowaniu przyjaznego otoczenia”.

Nie tylko centrum

Po raz drugi do publicznego wglądu wyłożony został też projekt planu zagospodarowania dla rejonu ulic Zelwerowicza i Koncertowej. Przewidziana jest tam zabudowa jednorodzinna na obszarze od ul. Poligonowej do ul. Dereckiego, zaś na odcinku od ul. Dereckiego do ul. Koncertowej – bloki. Obszar w pobliżu skrzyżowania ul. Koncertowej z ul. Zelwerowicza ma zostać przeznaczony pod usługi. W dokumentach znalazł się też zapis o „zieleni urzędzonej”.

Ważne zmiany obejmują obszar domów jednorodzinnych, gdzie zostały też uwzględnione tereny pod inwestycje.

Uwagi do projektów można składać do 15 kwietnia. Publiczna dyskusja ws. rejonu doliny Bystrzycy jest planowana na 25 marca, a ws. okolicy ul. Zelwerowicza i Koncertowej – na 23 marca.

TN

HAJDÓW-ZADĘBIE. Na dzielnicę padł strach – znikną ulice, drogi dojazdowe do firm, nie będzie jak żyć

Ogrodzą 20 hektarów jak industrialne getto?

Powstaniu „industrialnego getta za drutem kolczastym” w obrębie ulic Kasprowicza, Dziubińskiej, Zadębie i Dojazdowej stanowczo sprzeciwia się Rada Dzielnicy Hajdów-Zadębie. – Przy prośbie o opinię rady dzielnicy dopisek na czerwono: „Zakaz publikacji materiałów bez zgody prezydenta”, ot jawność procedur – mówi Jacek Skiba, przewodniczący Zarządu Dzielnicy. Ratusz odpiera zarzuty.

Rada Hajdów-Zadębie, po konsultacjach z mieszkańcami i z przedsiębiorcami prowadzącymi działalność na tym terenie, negatywnie zaopiniowała, w całości, projekt zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w rejonie ulic Jana Kasprowicza i Zadębie, przedstawiony przez inwestora – firmę Panattoni.

– Zmiany przedstawione oceniam jako wysoce ingerujące w życie dzielnicy – podkreśla **Jacek Skiba**, przewodniczący Zarządu Dzielnicy. – Przedstawione w tym projekcie zmiany są niedopuszczalne, powodują utworzenie jednego, ogromnego 20-hektarowego obszaru o jednej funkcji. Ogrodzenie takiego obszaru i likwidacja planowanych dróg stworzy dla mieszkańców dzielnicy swego rodzaju „getto industrialne” bez możliwości przejechania przez nie, a tylko omijanie go w koło ogrodzenia.

Ponadto przewodniczący Skiba podnosi fakt, że wysokość budynków hali (16 metrów) zasłoni kontakt wizualny mieszkańców ulic Dziubińskiej, Zadębie i Dojazdowej z sylwetką Starego Miasta, gdyż lokalizacja hal jest w osi Bramy Trynitarzkiej i Zespołu Zamkowego. A przedsiębiorcy, którzy zainwestowali na tym terenie i zrealizowali swoje zamierzenia budowlane w oparciu

o istniejący MPZP, zostaną bez komunikacji do swoich działek, ponieważ znajdą się na linii molocha logistycznego. Dodatkowo niepokój okolicznych właścicieli powierzchni magazynowych na wynajem wzbudza to, że Panattoni wystąpiło o dopuszczenie budowy hal 16-metrowych, gdy w okolicy stoją hale 12-metrowe. Gigant będzie więc mógł składować taniej i może wykościć konkurencję.

– Niedopuszczalne jest stawianie ponad zdrowiem i komfortem życia i mieszkania mieszkańców Naszego Miasta Lublin interesów finansowych inwestorów. Firma Panattoni zmieści się ze swoją inwestycją w ramach istniejącego MPZP – zaapelował do prezydenta **Krzysztofa Żuka** przewodniczący Jacek Skiba.

Ratusz odpiera zarzuty

– Prace projektowe nad zmianą planu zagospodarowania zainicjowane zostały uchwałą Rady Miasta Lublin i stanowią jej realizację. Poprzedzający projektowanie etap składania wniosków zakończył się w listopadzie 2020 roku i wówczas Zarząd Dzielnicy Hajdów-Zadębie nie zajął stanowiska w tej sprawie, a projekt planu powstał w oparciu o rozpatrzone wnioski, które wpłynęły

– tłumaczy **Joanna Stryczewska** z Biura Prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin. – Publiczne zaprezentowanie projektu ma miejsce na innym etapie procedury planistycznej, czyli po uzyskaniu opinii i uzgodnień. Wtedy następuje tak zwane wyłożenie projektu do wglądu publicznego, organizowana jest dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie rozwiązaniami, a każdy zainteresowany może zgłosić swoje uwagi, które są przedmiotem dalszych analiz – dodaje przedstawicielka Ratusza. Zapowiada się więc gorąca dyskusja. Udział w niej zapowiadają nie tylko społecznicy, ale i mieszkańcy oraz przedsiębiorcy. Urząd miasta wyjaśni nam też kwestię wspomnianego dopisku na czerwono, odrzucając sugestie o utajnianiu procesu planowania.

– Rada Dzielnicy Hajdów-Zadębie otrzymała projekt zmiany planu razem z zawiadomieniem o etapie opiniowania. Zawsze na tym etapie materiał opatrzony jest informacją, że nie jest to projekt do upubliczniania. Prawdopodobnie chodzi o informację w nagłówku, która jest zamieszczana standardowo, w momencie przekazywania projektu do zaopiniowania – wyjaśnia Joanna Stryczewska z Biura Prasowego w Kancelarii Prezydenta Lublina.

(I)

Przez dziesięć miesięcy ani drgnęło

Standardy w ciągłym przygotowaniu

Choć minął już niemal rok, od kiedy lubelski Ratusz zapewniał, że prace nad projektem uchwały o standardach urbanistyczno-architektonicznych są mocno zaawansowane, dokument do dziś nie trafił pod obrady rady miasta. Dlaczego?

W maju ubiegłego roku o szybkie uchwalenie „standardów architektoniczno-urbanistycznych dla gminy Lublin” interpelował radny **Stanisław Brzozowski** (wówczas PiS, dziś niezrzeszony). Jak wskazywał, zapisy w wydawanych deweloperom warunkach zabudowy, obecnie zbyt ogólnie regulują wiele kwestii, nie zabezpieczając w pełni interesu mieszkańców zarówno tych, w sąsiedztwie, których powstają nowe bloki, jak również osób, które się do nich wprowadzają.

– Obecnie nowo budowane osiedla mieszkaniowe w Lublinie powstają w sposób daleki od potrzeb przyszłych mieszkańców. W efekcie inwestycji prowadzonych przez deweloperów od lat 90-tych ub. wieku powstają gęsto zabudowane osiedla z niewystarczającą ilością miejsc parkingowych. Często brakuje w nich także miejsca na tak niezbędne inwestycje społeczne jak żłobek, przedszkole, szkoła czy przychodnia. Mówiąc w dużym uproszczeniu dzisiaj planowania wytycza ulice i sieci, a resztę pozostawia deweloperom. Często jeszcze na wniosek tych deweloperów zmienia przeznaczenie terenów wcześniej planowanych pod funkcje społeczne na tereny mieszkaniowe. Kim jest deweloper? To przedsiębiorca, który buduje domy po to, żeby je sprzedać i zarobić. Dobry interes polega na tym, żeby osiągnąć maksymalny zysk, a taki zysk można osiągnąć minimalizując koszty inwestycyjne i sprzedając gotowy produkt po maksymalnych cenach rynkowych – pisał radny Brzozowski do prezydenta **Krzysztofa Żuka**.

Jako najlepsze rozwiązanie „tej bolączki”, w sytuacji, kiedy nie jest możliwe szybkie objęcie obszaru miasta, miejsco-

wymi planami zagospodarowania przestrzennego, wskazywał uchwalenie dla Lublina standardów architektoniczno-urbanistycznych.

– W sytuacji, gdy jeszcze długie lata będziemy zmuszeni realizować rozbudowę miasta w oparciu o tzw. warunki zabudowy, pozwoli to na ucywilizowanie tego procesu poprzez narzucenie czytelnych reguł gry, jednakowych dla wszystkich – interpelował Brzozowski.

Inni je mają

Lokalne standardy urbanistyczne obowiązują, i to od dawna, w innych miastach jako zaostrenie kryteriów ustalonych w tzw. ustawie „lex deweloper”. Np. w Gdańsku radni uchwalili, że inwestycje mieszkaniowe powstające w oparciu o „lex deweloper” mogą być realizowane w przypadku, jeśli odległość od szkoły podstawowej mogącej przyjąć nowych uczniów w liczbie min. 10,5% planowanej liczby mieszkańców inwestycji, jest nie większa niż 750 m, odległość od przedszkola mogącego przyjąć dzieci w wieku przedszkolnym w liczbie min. 5% planowanej liczby mieszkańców inwestycji również nie będzie większa niż 750 m, podobnie jak odległość od dostępnych urzędzonych terenów rekreacji, wypoczynku i sportu, a ich powierzchnia będzie wynosić min. 4 m2 x planowana liczba mieszkańców. Co więcej, tę odległość liczy się nie w linii prostej, ale licząc od granicy terenu inwestycji mieszkaniowej drogą dojścia ciągiem pieszym albo pieszo-jezdnym do obiektu, do którego ma być zapewniony dostęp. Standardy określają również, że na 1 mieszkanie w nowym budynku wielorodzinnym w strefach nieograniczonego parkowania musi przypadać min. 1,2 miejsca parkingowego.

Uchwała stanowi również, że na terenie inwestycji mieszkaniowej wielorodzinnej należy: zrealizować rekreacyjną zielen przydomową o powierzchni co najmniej 0,3 m2/1 m2 powierzchni użytkowej miesz-

kań, lecz nie mniejszej niż 100 m2 i o szerokości minimum 5 m; zagospodarowanie zielenią minimum 50% powierzchni każdej przestrzeni; wyposażenie jej w urządzenia rekreacyjno-wypoczynkowe i sportowe dla różnych grup wiekowych.

Lublin ciągle się przymierza

Inicjatywa Stanisława Brzozowskiego w sprawie przyjęcia w Lublinie standardów urbanistycznych spotkała się z poparciem innych miejskich radnych, którzy w przeciwieństwie do władz miasta uważają, że mogłyby być one brane pod uwagę również przy wydawaniu wuzetek.

Ratusz w odpowiedzi na interpelację z maja 2021 roku zapewnił, że prace nad takim dokumentem już trwają, zastrzegając jednak, że zgodnie z przepisami prawa, mogą one mieć tylko zastosowanie w postępowaniach prowadzonych na podstawie przepisów tzw. ustawy „lex deweloper”, a nie przy wydawaniu warunków zabudowy.

– Projekt uchwały został już dwukrotnie skonsultowany z Miejską Komisją Urbanistyczno-Archeologiczną i skierowany do dalszych prac w Wydziale Planowania Urzędu Miasta Lublin – informował wówczas wiceprezydent Lublina **Artur Szymczyk**.

Przed tygodniem spytaliśmy urzędników na jakim etapie są obecnie prace nad projektem uchwały w sprawie standardów urbanistycznych i kiedy może on stanąć na sesji.

– Projekt w sprawie uchwalenia lokalnych standardów urbanistycznych jest po dwukrotnym opiniowaniu przez Miejską Komisję Urbanistyczno-Archeologiczną i obecnie przygotowujemy do dalszych prac – usłyszeliśmy od **Joanny Stryczewskiej** z biura prasowego w Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin, czyli dokładnie to samo, co 10 miesięcy temu odpowiedział radnemu wiceprezydent... **Marek Kościuk, R**



Szkolne boisko przy SP nr 27 już nieformalnie służy jako parking

TATARY. – Takie rozwiązanie dałoby oddech dzielnicy – uważa Józef Nowomiński, przewodniczący rady dzielnicy

Szkolne boisko posłuży za parking?

Takie nietypowe rozwiązanie, zaproponowane przez Radę Dzielnicy Tatary, może zostać przyjęte – urzędnicy miejscy nie sprzeciwiają się wykorzystaniu szkolnego boiska do rozładowania problemu braku miejsc do parkowania aut mieszkańców bloków przy ul. Maszynowej 3 i 4 oraz Łęczyńskiej 61.

– Rozmawiałem z dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 27 im. Marii Montessori przy ul. Maszynowej i on nie jest przeciwny temu pomysłowi. Boisko jest stare i nie nadaje się do ćwiczeń. Natomiast na parking jak najbardziej. Pomieściłoby ok. 60 aut – mówi **Józef Nowomiński**, przewodniczący Rady Dzielnicy Tatary. – Szkoła dysponuje salą gimnastyczną.



Tytuł Europejskiej Fasady Roku dla odnowionego kościoła św. Michała Archaniola w Lublinie jest w zasięgu rąk... lubelskich internautów

Wszystko w rękach, a właściwie w głosach internautów

Ave z szansą na Europejską Fasadę Roku

Kościół św. Michała Archaniola na lubelskich Bronowicach, który w 2019 r. przeszedł gruntowną renowację, znalazł się w gronie budynków rywalizujących w prestiżowym konkursie Baumit Life Challenge 2022.

Kościół parafialny na Bronowicach został wybudowany w 1938 roku. Autorem projektu świątyni był znany architekt warszawski i profesor politechniki warszawskiej Oskar Sosnowski. W latach 1944–1947 świątynia była remontowana po zniszczeniach wojennych, ceglane ściany zyskały wtedy tynki, a wewnątrz ławki, konfesjonały i drogę krzyżową. Budynek jest utrzymany w stylu modernizmu z elementami neogotyku i neoromanizmu. Konstrukcja kościoła jest żelbetowa (wieża) i ceglana (ściany). Unikatowa konstrukcja o oryginalnym wyglądzie, bardzo różniącym się od budowanych ówczesnie kościołów w stylu neogotyckim. Podczas jego budowy wykorzystano najnowsze osiągnięcia technologii budowlanej, jak np. szybkiwiążący cement. W 2019 fasada kościoła przeszła renowację oraz odświeżone zostały malatury wnętrz, mające uświetnić obchody 100-lecia parafii.

W 2020 roku św. Michał Archanioł został zgłoszony do polskiej edycji konkursu Fasyda Roku w kategorii „budynek zabytkowy po renowacji” i otrzymał wyróżnienie, a także jako laureat uzyskał prawo uczest-

nictwa w VI edycji międzynarodowego konkursu Baumit Life Challenge i walki o tytuł Europejskiej Fasady Roku.

O tym, w czyje ręce powędrują, nagrody zdecyduje wcześniej międzynarodowy panel ekspertów. Niezależnie od profesjonalnego jury swoją opinię tradycyjnie wyrażą także internauci, tworząc własny ranking europejskich fasad.

Głosowanie publiczności na stronie www.lifechallenge.baumit.com potrwa jeszcze cztery tygodnie, do 17 kwietnia. Każdy może podzielić się swoją opinią i ocenić dowolną liczbę kandydatów. Można to zrobić, przyznając poszczególnym projektom odpowiednią liczbę gwiazdek, od 1 do 5 – w zależności od tego, w jakim stopniu dany obiekt podoba nam się mniej lub bardziej od innych. Przez cały czas trwania głosowania na stronie można śledzić, które fasady w danym momencie plasują się w klasyfikacji na miejscach od 1 do 10.

Europejskie Fasady Roku w sześciu kategoriach oraz Baumit Life Challenge Award 2022 dla tej jednej najlepszej fasady na naszym kontynencie poznamy podczas gali finałowej, która 19 maja odbędzie się w hiszpańskiej Walencji. Czy wśród nagrodzonych znajdzie się lubelski obiekt wraz z innymi polskimi realizacjami? Wszystko w rękach, a właściwie w głosach internautów.

BS

KALINOWSZCZYŻNA. Po 4 latach nareszcie widać jakiś ruch

Matka Boska poruszyła urzędników

Ferment, jaki zasiał Jacek Skiba, przewodniczący Zarządu Dzielnicy Hajdów-Zadębie w sprawie „uwięzienia” w przykościelnej dzwonnicy figury Matki Bożej Niepokalanie Poczętej sprawił, że po 4 latach marazmu, ktoś wreszcie na poważnie zainteresował się niszczącym zabytkiem sakralnym.

O sprawie pisaliśmy szeroko na łamach Nowego Tygodnia 21 lutego br. w tekście „Matka Boska „dzwonnica” woła o naprawę i ratunek”. Przewodniczący Jacek Skiba złożył wówczas do Ratusza wniosek w tej sprawie, prosząc prezydenta Lublina „o należyte wywiązanie się z obowiązków nałożonych prawem na Pana Prezydenta jako właściciela zabytkowych i historycznych obiektów położonych w dzielnicy Kalinowszczyzna”. Chodziło mu o figurę, która stała dawniej na skarpie przed kościołem pw. św. Agnieszki. Cztery lata temu, na czas remontu ul. Kalinowszczyzna, zdemontowano rzeźbę z obelisku i zabezpieczono ją w parafialnej dzwonnicy. I taki stan pozostał do dziś. Obelisk bowiem popękał – **Jacek Skiba** twierdzi, że stało się tak wskutek podcięcia skarpy przez wykonawcę robót. Ratusz odpiera ten zarzut, tłumacząc, że prace wykonano zgodnie z ekspertyzą techniczną tego obiektu. W każdym razie od 4 lat spekany obelisk stoi przed kościołem podparty potężnymi drągami. Został też ogrodzony, żeby nikomu nie zrobił krzywdy, gdy się przewróci, a figura stoi w parafialnej dzwonnicy i coraz bardziej niszczy.

Gdy media wywołały burzę w tej sprawie, Ratusz odbił piłeczkę. Urząd Miasta Lublin powołał się na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie ustalający, że chociaż figura z 1873 r. stoi na gruncie miejskim, to należy do zespołu poagustyńskiego wpisanego do rejestru zabytków województwa lubelskiego jako zespół klasztorny. A więc jej renowacja należy do Kościoła. Szkopuł w tym, że Parafia



Figura Matki Bożej Niepokalanie Poczętej od lat „uwięziona” jest w dzwonnicy przy kościele pw. św. Agnieszki na Kalinowszczyźnie

p.w. św. Agnieszki nie stać na tak drogą renowację zabytku.

Podobne działanie Jacka Skiby doprowadziło do odnowy zrujnowanego nagrobka Emanuela Grafa, dawnego właściciela majątku Felin i Tatary, który położył dla Lublina wielkie zasługi jako filantrop. Miasto wysupłało wówczas 70 tys. zł na prace konserwatorskie i zabytkowi przywrócono dawną świetność. Jest nadzieja, że podobnie stanie się i w tym przypadku.

– W sprawie figurki Matki Boskiej odbyło się spotkanie zainteresowanych stron: Zarządu Dróg i Mostów, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków oraz przedsta-

wicieli parafii. Nie zapadały jeszcze żadne wiążące decyzje. Sprawa nadal jest w toku, trwa analiza możliwości jej rozwiązania – mówi **Justyna Góźdz** z Biura Prasowego Kancelarii Prezydenta Miasta Lublin.

Ale ten komunikat jest zapowiedzią konkretnych działań w tej sprawie. Zdaniem wojewódzkiego konserwatora zabytków, który przedłożył w tej sprawie obszerne opracowanie, figura historycznie była zawsze „miejska”. – Jestem dobrej myśli – mówi Jacek Skiba. – Szkoda tylko, że nasi urzędnicy dostrzegają problem dopiero wówczas, gdy wskaże się go palcem. A przecież widać go od 4 lat – dodaje. (I)

WĘGLIN PÓŁNOCNY. Teraz każdy wystrzał kojarzy się wiadomo z czym...

Wybuchy wystraszyły mieszkańców

W ubiegły poniedziałek wieczorem mieszkańców Węglina Północnego postawiły na nogi odgłosy wybuchów. – To była cała kanonada. Naprawdę porządnie się wystraszyliśmy, bo pierwsze co przyszło mi do głowy, w związku z tym, co dzieje się na Ukrainie, że to był jakiś ostrzał – opowiada nam mieszkanka Węglina. – Nie wiem co się stało, ale jeśli to były jakieś wygłupy, to w obecnej sytuacji nie powinny sprawcy ująć bezkarnie.

Zdarzenie miało miejsce w poniedziałek ok. godz. 20.00. Jak relacjonuje nasza Czytelniczka na nogi poderwał ją odgłos

wybuchu. Kiedy podbiegła do okna rozległy się kolejne wystrzały, a od strony ogródków działkowych „Jar” widać było błyski ognia. – Omal nie przypawilo mnie to o zawal serca. Podobnie wystraszyli się sąsiedzi, bo we wszystkich oknach zapaliły się światła – opowiada nasza rozmówczyni. – To nie były fajerwerki, ale jakieś wybuchy granatów, czy petard. Trwały dłuższą chwilę. Po serii wybuchów zapanowała cisza. Nie wiemy co to było, może wam uda się to wyjaśnić. W każdym razie nad takimi ekscesami, zwłaszcza w tak tragicznym czasie dziejącym się tuż za naszą grani-

cą, nie powinno się przejść do porządku dziennego, tylko sprawca powinien ponieść konsekwencje.

Policja potwierdza, że zdarzenie miało miejsce.

– Mieliśmy zgłoszenie o głośnych wystrzałach petard w dniu 14.03.2022 roku. Było to na ulicy Wielkopolskiej około godziny 20:10 – przyznaje kom. **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy KMP w Lublinie.

Policji jednak nie udało się namierzyć sprawcy zamieszania, a tym samym ustalić jakie były jego zamiary.

KW

W trzech kolejnych naborach na wolne stanowiska pracy do Wydziału Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin nie udało się rozstrzygnąć konkursów

Wysokie Ratuszowe progi...

Praca w urzędzie może nie jest najłatwiejsza, ale pewna, zawsze na czas, do tego można liczyć na jakąś premię, dodatek, wczasy pod gruszą, czy w dalszej perspektywie coroczną trzynastkę i awans. Nic dziwnego, że oferty pracy w ratuszu cieszą się sporym wzięciem. Zostać urzędnikiem w Lublinie nie jest jednak łatwo, o czym ostatnio mogli przekonać się ubiegający o pracę w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta. Z trzech niedawno ogłoszonych na wolne stanowiska konkursów nie udało się rozstrzygnąć choćby jednego.

Wydział Gospodarowania Mieniem, w którym obecnie pracuje aż 71 osób, szukał czterech pracowników, dwóch ma wieloosobowe stanowisko pracy ds. zasobu Skarbu Państwa oraz po jednym ds. sprzedaży i opłat z tytułu użytkowania wieczystego. Choć w naborach na wolne stanowiska pracy wzięło udział łącznie czterestu kandydatów, w dwóch po pięciu, w jednym czterech, żaden z nich nie znalazł w urzędzie zatrudnienia.

– Zgodnie z Regulaminem naboru warunkiem zatrudnienia kandydata jest uzyskanie przez niego więcej niż 50 % punktów, o ile kandydat w wyniku selekcji końcowej nie otrzymał żadnej oceny dyskwalifikującej za wymagania niezbędne – **Joanna Stryczewska** z biura prasowego lubelskiego Ratusza tłumaczy niepowodzenie ubiegających się o pracę w Wydziale Gospodarowania Mieniem. I taka sytuacja spotkała kandydatów biorących udział w naborach na wieloosobowe stanowisko ds. sprzedaży i opłat z tytułu użytkowania wieczystego. W przypadku trzeciego z konkursów kandydaci nie zgłosili się na posiedzenie Komisji Rekrutacyjnej zaplanowane na 9 marca. Być może po informacji ile mogą zarobić postanowili poszukać pracy gdzie indziej. A na ile mogli liczyć?

– Kandydaci ubiegający się o zatrudnienie w Wydziale Gospodarowania Mieniem mogli uzyskać wynagrodzenie określone w ogłoszeniu o naborze w przedziale od 3 010 zł do 4 100 zł brutto – informuje J. Stryczewska.

W Wydziale Gospodarowania Mieniem obecnie pozostaje 6 wolnych i nieobsadzonych stanowisk pracy. Wkrótce można spodziewać się kolejnych ogłoszeń o pracę, podobnie jak w innych jednostkach Urzędu Miasta. – Będą poszukiwani pracownicy m. in. do wydziałów: Architektury i Budownictwa, Organizacji Urzędu, Wydziału Zieleni i Gospodarki Komunalnej, Wydziału Informatyki i Telekomunikacji oraz Biura Rozwoju Turystyki – wylicza J. Stryczewska i dodaje, że ogłoszenia o wolnych stanowiskach urzędniczych w lubelskim ratuszu publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Lublin oraz przesyłane do Agencji Zatrudnienia Fundacji Fuga Mundi Oddział w Lublinie i Biura Karier dla Osób Niepełnosprawnych. W niektórych przypadkach ogłoszenie o prowadzonym postępowaniu rekrutacyjnym jest publikowane także w prasie.

Rekrutacja nie jest natomiast prowadzona poprzez Miejski Urząd Pracy.

Obecnie w Urzędzie Miasta Lublin pracuje 1611 osób.

BS

ŚWIDNIK. Spółdzielcy zaskoczeni

Prokurator nie dopatrył się nieprawidłowości

Prokuratura Rejonowa w Świdniku odmówiła wszczęcia dochodzenia w sprawie niegospodarności i narażenia na szkody majątkowe Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku. O zbadanie sprawy wniosowała grupa spółdzielców, która zarzucała władzom SM nadużycia i naruszania praw pracowniczych.

O tej sprawie pisaliśmy szerzej jesienią ubiegłego roku. Kilka miesięcy wcześniej grupa członków świdnickiej Spółdzielni Mieszkaniowej złożyła do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez zarząd oraz radę nadzorczą, które miały narażić spółdzielnię na stratę w kwocie ponad 400 tys. zł.

Sformułowana przez spółdzielców lista zarzutów była dość długa. Dotyczyły one głównie nieprawidłowości w zakresie gospodarowania mieniem. Skarżący przypomnieli m.in. że w czerwcu 2019 r. Walne Zgromadzenie podjęło uchwałę o zbyciu użytkownika działki położonej przy ul. Raclawickiej 15D w Świdniku wraz z znajdującym się na niej budynkiem. Najemcom zostały wypowiedziane umowy, budynek miał zostać wyburzony, a w jego miejscu planowano budowę parkingu na kilkanaście samochodów. Ze względu na koszty wyburzenia oraz samej inwestycji

uznano jednak, że będzie to nieopłacalne. Spółdzielcy wskazywali, że budynek nie jest wykorzystywany i nie przynosi żadnych korzyści finansowych. Jako inne, ich zdaniem, przykłady niegospodarności wskazywali także budynek przy ul. Raclawickiej 28A w Świdniku, w którym mieścił się sklep „AL-DIK”, czy wypowiedzenie najmu lokalu przy ul. Piłsudskiego 6A spółce Remondis.

Spółdzielcy wskazywali także na liczne – w ich ocenie – nieprawidłowości związane z prawami pracowników.

– „W 2018 r., działając w siedmioosobowym składzie niezgodnym ze Statutem (wobec unieważnienia przez sąd wyboru dwóch członków Rady), Rada Nadzorcza podjęła uchwałę o zwolnieniu dwóch członków Zarządu **Marka Slotwińskiego** oraz **Wiesławy Wypchło**. Jako przyczyny odwołania, wskazane zostały nieuzasadnione merytorycznie argumenty oraz brak właściwej i należytej komunikacji pomiędzy Zarządem oraz Radą, co jest przesłanką za-

leżną od obu stron wobec czego ewentualne niedomagania, w tym zakresie, obciążają oba organy (...). Szczególnie rażącym przejawem naruszenia zasad należytego postępowania w kwestii zarówno zarządzania zasobami ludzkimi oraz racjonalnego podejmowania działań, w tym zakresie, były przypadki nieuzasadnionego i niezgodnego z prawem rozwiązania przez Zarząd stosunków pracy z pracownikami co spowodowało konieczność wypłat odprow i odszkodowań” – napisali spółdzielcy w piśmie do prokuratury.

W zawiadomieniu do prokuratury skarżący poruszyli również kwestię wyboru w 2017 r. trzech członków rady nadzorczej, która została zaskarżona.

– W konsekwencji na drodze postępowania sądowego doszło do unieważnienia wyboru dwóch członków rady. Mimo zaskarżenia wyborów na członków rady nie zawiesili oni działalności i pobierali wynagrodzenie do kwietnia 2021 r., co

stanowi kwotę ok. 27 tys. zł netto straty dla spółdzielni – obliczyli skarżący.

Wówczas w rozmowie z nami prezes spółdzielni **Katarzyna Denis** zapewniała, że w żadnym z opisywanych przez skarżących przypadków nie doszło do złamania prawa. Jak zapewniała, w kwestii wątpliwości dotyczących składu rady nadzorczej i zarząd, i rada w pełni respektują orzeczenia sądowe wydane w sprawie uchwał wyborczych Walnego Zgromadzenia z 2017 r., na mocy których uchylono uchwałę dotyczącą dwóch członków Rady Nadzorczej. Wyjaśniała, że budynek przy ul. Raclawickiej 15D nie był przystosowany do aktualnych wymogów przeciwpożarowych i warunków technicznych, i stąd decyzja o rozwiązaniu umów najmu z obecnymi najemcami.

Odnosnie rozwiązania umów o pracę z poprzednimi członkami zarządu, prezes wyjaśnia, że po przeanalizowaniu przez Radę Nadzorczą dokumentacji dotyczącej nie tylko aktualnych spraw, ale również tych

sprzed lat, komisja rewizyjna rady stwierdziła wiele uchybień natury merytorycznej, powiązań personalnych rodzących konflikt interesów pomiędzy członkiem zarządu, a spółdzielnią i brak należytej komunikacji pomiędzy zarządem a radą.

Na prośbę członków spółdzielni zapytaliśmy o finał tej sprawy. Jak przekazał nam prokurator **Marcin Nosowski**, szef Prokuratury Rejonowej w Świdniku, sprawa została zakończona odmową wszczęcia śledztwa, a na tę decyzję nie złożono zażalenia.

Spółdzielcy nie kryją, że są zaskoczeni takim obrotem sprawy. Jak mówią, nie wiedzieli o tym, że postępowanie zostało już zakończone.

– Nie dostaliśmy żadnej informacji w tej sprawie. Nikt nas o tym nie informował, a chyba powinien. Gdybyśmy wiedzieli, na pewno byśmy to zaskarżyli. Będziemy prosić prokuraturę o wyjaśnienia – zapowiadają spółdzielcy. Do tematu wrócimy. **(w)**

ŚWIDNIK. Seniorzy proszą o wyrozumiałość, podobnie jak... przychodnia

Numerki rozchodzą się w mgnieniu oka

Świdniczanie skarżą się na problemy z dostaniem się na bezpłatną wizytę do okulisty. Jak mówią, zapisać się nie jest łatwo, bo rejestracja odbywa się tylko w wybrane dni miesiąca; nie ma też możliwości, aby umówić się na kontrolę od razu po wizycie. Przychodnia prosi o wyrozumiałość i wyjaśnia, że nie może zapisywać pacjentów z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem.

– Mam podejrzenie jaskry, więc cyklicznie, co kilka miesięcy muszę chodzić na kontrolę do okulisty. Kiedyś było tak, że wychodząc z wizyty mogłam od razu w rejestracji zapisać się na kolejną, co zwłaszcza dla osób starszych, takich jak ja, było bar-

dzo wygodne. Teraz takiej możliwości już nie ma – skarży się nasza Czytelniczka.

Już jakiś czas temu w przychodni przy al. Lotników Polskich, do której uczęszcza świdniczanica, miały zmienić się zasady zapisów. Od tamtej pory pacjenci są umawiani na wizyty tylko przez cztery pierwsze dni miesiąca.

– Ostatnią wizytę miałam w październiku i chciałam od razu się zapisać na kolejną, ale powiedziano mi, że zapisy na przyszły rok ruszą dopiero po 1 stycznia. Dzwoniłam wtedy do przychodni, ale bez skutku; albo było zajęte, albo nikt nie odbierał, a później nie było już miejsc. Udało mi się zadzwonić w ubiegłym tygodniu i dowiedziałam się,

że będą zapisywać już na czerwiec – opowiada świdniczanica.

Zdaniem naszej Czytelniczki przychodnia mogłaby pójść na rękę starszym pacjentom i podejść do nich z większą wyrozumiałością.

– Czy tych starszych osób, na przykład po 75 roku życia, które co jakiś czas muszą pojawiać się na kontroli, nie można by zapisać od razu? Czy nie można w stosunku do nas zastosować jakiejś taryfy ulgowej? Nie każdy może liczyć na pomoc bliskich, a wielu z nas ciężko przyjąć do przychodni i zarejestrować się przy okienku. Nie rozumiem też dlaczego zapisy odbywają się tylko w pierwsze cztery dni miesiąca.

Uważam, że brakuje dobrej organizacji. Kiedy ostatnio dzwoniłam do przychodni pani w rejestracji powiedziała mi, że jeśli bardzo mi zależy, to mogę przyjść do przychodni i osobiście poprosić lekarza, żeby mnie przyjął. Pani doktor, u której się lecę jest bardzo miła, może by i mnie przyjęła, ale nie tak powinno to wyglądać, że pacjent ma się napraszać. Minister zdrowia zapowiadał, że osoby po 75 roku życia będą mieć łatwiejszy dostęp do leczenia i leków, a tymczasem w Świdniku mamy trudniej – uważa nasza Czytelniczka.

W przychodni okulistycznej przyznają, że zapisy rzeczywiście odbywają się w pierwszych dniach miesiąca, choć nie zawsze są

to tylko cztery dni; czasem zapisy trwają tydzień, w zależności od zainteresowania pacjentów.

– Jeśli doktor zaleca wizytę w krótkim terminie, to możemy zapisać od razu na kolejną wizytę, jeśli jest to termin odległy, takiej możliwości nie ma, bo nie wiemy, jak będziemy pracować za cztery czy sześć miesięcy – tłumaczy w przychodni. – Już teraz zapisujemy pacjentów na dwa miesiące do przodu, a niebawem ruszy sezon urlopowy, co też musimy mieć na względzie. My także prosimy pacjentów o wyrozumiałość. Zachęcamy, aby dzwonić o skutku w pierwszych dniach każdego miesiąca lub przyjść do rejestracji osobiście. **(w)**

ŚWIDNIK. Radni opozycji skontrolowali pozwolenie na poselskie banery i uważają, że...

W kwitach nie wszystko im gra

Wiszące w kilku punktach Świdnika banery z wizerunkiem posła **Artura Sobonia**, wiceministra finansów i pełnomocnika premiera do spraw rozwoju lokalnego, z informacjami o milionach, jakie Świdnik otrzymał z rządowego programu „Polski Łód, wciąż budzą wątpliwości opozycji. Miejscy radni z klubu Koalicji Obywatelskiej zwrócili się do miasta o dokumenty dotyczące wydania zgody na ich powieszenie. Radni otrzymali je, choć jak mówią, nie od ręki i mają co do nich pewne zastrzeżenia.

W lutym br. radni **Waldemar Białowas** i **Robert Syryjczyk** (obaj klub KO) udali się do Urzędu Miasta Świdnik na kontrolę. Poprosili urzędników o dokumenty dotyczące zgody na powieszenie w mieście banerów z wizerunkiem posła **Artura Sobonia**.

– Korzystając z uprawnień kontrolnych na podstawie art. 24 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym poprosiliśmy panią kierownik Referatu Nieruchomości i Planowania Przestrzennego UM Świdnik o przedstawienie dokumentów związanych z prowadzoną kontrolą – informowali radni. – Dokumenty zostały nam przez nią okazane natomiast odmówiła nam skopiowania wniosku i pozwolenia na reklamę, argumentując to koniecznością złożenia wniosku przez biuro podawcze. Jak zaznaczyła, takie wytyczne otrzymała od pracownika Biura Prawnego UM.

Zdaniem radnych odmowa skierowania lub sfotografowania wniosku była bezpodstawna, więc zwrócili się do burmistrza na piśmie o wyjaśnienia.

– Nasz wniosek o uzyskanie informacji został złożony ustnie i nie naruszał dóbr osobistych innych osób. Przepisy ustrojowych ustaw samorządowych – w przeciwieństwie do ustawy o dostępie do informacji publicznej – nie przewidują żadnych przepisów pro-

ceduralnych związanych z udostępnianiem informacji radnym. Należy w związku z tym przyjąć, iż powinno to nastąpić bez zbędnej zwłoki – tak szybko, jak jest to możliwe. Nie sposób bowiem przyjąć, iż realizacja wniosku o skierowanie dwóch kartek papieru mogłaby znacząco negatywnie wpłynąć na realizację innych zadań przez poszczególne jednostki organizacyjne – napisał do burmistrza radny W. Białowas, prosząc raz jeszcze o przesłanie kopii dokumentów.

W odpowiedzi burmistrz odpisał, że kontrola i jej zakres nie zostały przez radnych wcześniej z nim uzgodnione, a urzędniczka nie miała prawa wydać kopii akt sprawy bez stosownego wniosku, uzasadniającego cel wydania dokumentów oraz sprawdzenia, czy nie naruszy to w żaden sposób prawa i dóbr osobistych.

– W tej sprawie nie zaistniały ustawowe przesłanki do odmowy wykonania kserokopii akt sprawy. Mamy prawo żądać dostępu do dokumentów i nie jest też prawdą, że powinniśmy wcześniej uprzedzać burmistrza o kontroli – mówi radny Robert Syryjczyk, który o kopię pozwolenia na wywieszenie banerów poprosił również w ramach dostępu do informacji publicznej.

O tym, iż mimo upływu dwóch tygodni władze miasta się do jego pisma nie odniosły, przypomniał podczas ostatniej sesji.

Burmistrz **Waldemar Jakson**, zapewnił, że radny odpowiedź dostanie.

– Radni mają trzy sposoby na uzyskanie informacji: interpelację, mogą skorzystać z dostępu do informacji publicznej i trzeci sposób to kontrola, wzorowana na kontroli poselskiej. Nie było podczas kontroli odpowiedzi, że państwo tego nie otrzymają. Pani naczelnik nie mogła natychmiast odcisnąć tych dokumentów i udzielić takiej informacji, bo nasi prawnicy musieli mieć odrobinę czasu na stwierdzenie, że udostępnienie



Banery z wizerunkiem posła i kwotami dofinansowania świdnickich inwestycji z rządowego programu „Polski Łód” zawieszane na ogrodzeniach szkół, co wzbudziło dodatkowe kontrowersje

też informacji nie wiąże się z naruszeniem dóbr osobistych osób – wyjaśniał na sesji burmistrz.

Jeszcze tego samego dnia radny otrzymał dokumenty, o które prosił: wniosek o udzielenie zgody na wywieszenie banerów i zezwolenia udzielonego przez miasto.

Jednak zdaniem radnych oba pisma zawierają pewne nieścisłości.

– Przede wszystkim brakuje daty, do kiedy plakaty będą wisieć; pojawia się za to określenie, że do zakończenia kampanii informacyjnej, choć z tego co wiemy, kampania „Polskiego Ładu”, realizowana przez Bank Gospodarstwa Krajowego zakończyła się już dawno. Można więc zakładać, że te plakaty będą mogły wisieć przez cały rok, albo już do wyborów. We wniosku nie ma też nic o tym, że będą to plakaty z twarzą posła. Poza tym w decyzji brakuje przywołania jakiegokolwiek podstawy prawnej do wydania takiego zezwolenia – mówią radni i wskazują, że dziwi ich również brak w BIP-ie UM informacji o opłatach za umieszczenie reklamy na terenie gminy. **(w)**

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Ogłoszenie

Syndyk Masy upadłości Doroty Rosińskiej ogłasza konkurs ofert na sprzedaż:

1. Udziału w wysokości 1/8 w prawie własności nieruchomości gruntowej o pow. 1001m2 stanowiącej działkę o nr. ewidencyjnym 803, zabudowanej budynkiem mieszkalnym jednorodzinny i budynkami gospodarczymi położonej przy ul. Siewierzan nr. 21,21a obręb 730 Sławin – Szerokie w Lublinie, dla której Sąd Rejonowy Lublin – Zachód w Lublinie X Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW LU11/00185120/5 za cenę nie mniejszą niż 50 % kwoty oszacowania, tj. 59 280 zł (słownie złotych: pięćdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście osiemdziesiąt)

2. Ruchomości w postaci:

- a. Samochodu osobowego marki Honda CRV o nr. rej. LU 3488Y, rok prod. 2001, przebieg 325094 km, benzyna – gaz, hak
- b. Komputera stacjonarnego Tracer z monitorem i klawiaturą, uszkodzonego, 2008 rok
- c. Drukarki Brother DCP – 165C z opcją skanowania, 2008 rok
- d. Kamery Sony Handycam, Hybrid HDD, 2004 rok
- e. Roweru górskiego Arkus, koła 26 cali.

Za cenę nie mniejszą niż 50 % wartości oszacowania.

Oferty nabycia należy składać z podaniem nazwy oferenta, z zaproponowaną ceną w zamkniętej, nieprzezroczystej kopercie, która winna być umieszczona również w nieprzezroczystej zamkniętej większej kopercie na adres: **Kancelaria Radcy Prawnego ul. Budowlana 50 lok. 203 „Przetarg- nie otwierać IX GUP 168/21 of.**

Oferty nabycia należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **14.04.2022 r. do godziny 10.15.**

Otwarcie ofert nastąpi w dniu **14.04.2022 r. o godz. 10.30.**

Regulamin dostępny jest na stronie internetowej **www.doradcare-strukturyzacyjny.net** oraz w biurze Syndyka przy ul. Budowlanej 50 lok 205, 20-469 Lublin

Syndykowi zastrzega się prawo do: swobodnego wyboru oferty, unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyny. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. **693 466 323** w godzinach 10-16.



ŚWIDNIK. Groźny wypadek przy pracy

Drzewo przyniozło drwala

Podczas pracy przy wycince 29-letni mężczyzna został przygnieciony przez drzewo. Z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Policja wyjaśnia dokładne okoliczności zdarzenia.

W miniony poniedziałek (14.03) po godzinie 11 świdnicki dyżurny otrzymał informację o wypadku podczas wycinki drzew w lesie w miejscowości Nowiny (gm. Piaski). Jak ustalili policjanci, 29-letni mieszkaniec gminy Piaski został przygnieciony przez drzewo. Na pomoc ruszył mu kolega, który uwolnił go oraz wezwał pogotowie. 29-latek z obrażeniami został przetransportowany śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Policja wyjaśnia dokładne okoliczności zdarzenia i sprawdza, czy wycinka odbywała się legalnie.

(w)

66-latka kolejną ofiarą oszustów

Komisarz Anna ukradła 60 tys. zł

Komisarz Anna Nowak zatelefonowała do 66-letniej lublinianki informując ją, iż bierze udział w skomplikowanej akcji operacyjnej. Emerytka po niewczasie spostrzegła, że padła ofiarą oszustwa metodą „na policjanta” i zgłosiła sprawę prawdziwym policjantom.

– Oszustka w rozmowie z ofiarą dodała, że z informacji operacyjnych wynika, iż planowane jest włamanie do domu 66-latki. W związku z tym fałszywa policjantka poprosiła o przekazanie wszystkich oszczędności. Pieniądze miały być bezpieczne w policyjnym sejfie. Niestety, ale mieszkanka Lublina uwierzyła w zmyśloną historię oszustki i przekazała przestępcom gotówkę w kwocie blisko 60 tysięcy złotych – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Lubelscy kryminalni poszukują sprawców. Jednocześnie, po raz kolejny przypominają, że policjanci podczas prowadzonych działań nigdy nie proszą o przekazanie jakichkolwiek pieniędzy. Jeżeli dzwoni do nas osoba przedstawiająca się za funkcjonariusza i prosi o pieniądze, można być pewnym, że ma się do czynienia z przestępcą. W takim przypadku należy jak najszybciej zgłosić sprawę prawdziwym policjantom i pod żadnym pozorem nie przekazywać oszczędności!

(l)

ŚWIDNIK. Służyli transportem i nie tylko

Strażacy też pomagają

Strażacy z Komendy Powiatowej PSP w Świdniku oraz druhowie z jednostek OSP powiatu świdnickiego na co dzień niosą pomoc w wypadkach drogowych, gasząc pożary czy usuwając skutki groźnych zjawisk atmosferycznych. Teraz, w obliczu wojny na Ukrainie, wspierają tamtejszą ludność i kolegów „po fachu”.

Trzy tygodnie temu z PSP w Świdniku wyjechał transport sprzętu przekazanego przez komendę oraz jednostki ochotniczych straży pożarnych z terenu powiatu. Była to m.in. armatura i węże pożarnicze, kominiarki, obuwie, hełmy, agregaty prądotwórcze.

(w)

48-latek aresztowany za usiłowanie zabójstwa

Podziurawił brata nożem za zbyt wysokie rachunki

Policjanci, którzy w miniony poniedziałek, 14 marca po południu, zostali wezwani do uśmierzenia awantury rodzinnej, na miejscu interwencji zastali dwóch zakrwawionych mężczyzn. Jeden z nich był ciężko ranny.

– Jak się okazało, 48-latek przyszedł do swojego brata z pretensjami. Powodem awantury były prawdopodobnie kwestie związane z opłatą rachunków. Mężczyźni od pewnego czasu byli skonfliktowani i często dochodziło między nimi do różnych nieporozumień – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. – Podczas szarpaniny 48-latek chwycił

za nóż kuchenny i kilkakrotnie ugodził nim młodszego brata. Mężczyzna w wyniku zdarzenia doznał poważnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala. 48-latka zatrzymali kryminalni – dodaje komisarz. W minioną środę policjanci doprowadzili mężczyznę do Prokuratury Rejonowej w Lublinie, gdzie usłyszał zarzuty usiłowania zabójstwa. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany na 3 miesiące. (l)



Nożownik usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa zagrożony karą nawet dożywocia

Oszustom podającym się za policjantów grozi do 10 lat więzienia

Kieszenie mieli wypchane pieniędzmi i ludzką krzywdą

Dwóch oszustów, którzy w ostatnim czasie ograbili lubelskich emerytów na ponad 600 tys. zł wpadło w sidła kryminalnych ze specjalnej grupy śledczej powołanej w Komendzie Miejskiej Policji w Lublinie.

– Do tych przestępstw doszło w ostatnich tygodniach na terenie Lublina. Do emerytów dzwoniły osoby, podające się za policjantów. Fałszywi funkcjonariusze twierdzili, że członkowie rodzin spowodowali poważne wypadki drogowe i potrzebne są pieniądze dla ofiar. Niestety, seniorzy uwierzyli w zmyśloną historię i przygotowali wszystkie oszczędności. 67-latka straciła 400 tysięcy złotych. Kolejna z mieszanek miasta prawie 200 tysięcy złotych, a 76-latka ponad 25 tysięcy złotych

– wylicza komisarz **Kamil Gołębiowski**, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Na poszukiwania sprawców ruszyła specjalna grupa śledcza z Lublina, która ma na swoim koncie już wiele rozwiązanych spraw tego typu i to w całej Polsce. Funkcjonariusze drobiazgowo zbadali pozostawione ślady: zapisy monitoringu, bilingi rozmów telefonicznych itp. Dzięki temu w minioną środę zatrzymano na Kuwajach dwóch mężczyzn podejrzanych o lubelskie oszustwa.

– Sprawcy wpadli bezpośrednio po dokonaniu innych oszustw. Przy jednym z mężczyzn funkcjonariusze odnaleźli ponad 15 tysięcy złotych. Drugi z zatrzymanych miał przy sobie 120 tysięcy złotych i złotą

biżuterię – mówi komisarz Gołębiowski

Sprawcy w wieku 29 i 34 lat zostali przewiezieni do Lublina. W miniony czwartek funkcjonariusze doprowadzili ich do prokuratury, gdzie podejrzani usłyszeli zarzuty dotyczące oszustw. 29-latek odpowie za przestępstwo na blisko 200 tysięcy złotych, a starszy z mężczyzn za dwa oszustwa na kwotę ponad 400 tysięcy złotych. Na wniosek śledczych, sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu na okres 3 miesięcy. Funkcjonariusze gromadzą teraz informacje na temat innych przestępstw, których mogli się dopuścić zatrzymani i z których pochodzą zabezpieczone pieniądze.

Za oszustwo w stosunku do mienia znacznej wartości grozi do 10 lat więzienia. (l)



Zatrzymani sprawcy mieli przy sobie ponad 130 tysięcy złotych i złotą biżuterię wyłudzoną od pokrzywdzonych seniorów



Policjanci masowo włączyli się w zbiórkę darów dla uchodźców

Pod mundurami biją dobre serca

Policjanci i pracownicy cywili lubelskiej Policji masowo włączyli się w pomoc uchodźcom z Ukrainy. W komendzie oraz w podległych komisariatach zorganizowano zbiórkę artykułów spożywczych, higienicznych, opatrunkowych oraz leków.

– W inicjatywę włączyło się bardzo wiele osób z lubelskiej komendy. W kilka dni udało się zebrać bardzo duże ilości żywności, artykułów higienicznych dla dzieci i dorosłych, kocder, pościeli oraz leków. W miniony wtorek, 15 marca policjanci przekazali

dary do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie oraz wolontariuszom. Produkty trafiają do punktów recepcyjnych na terenie Lublina oraz w części zostaną przetransportowane na Ukrainę – mówi komisarz **Kamil Gołębiowski** z KMP w Lublinie. – Poza zbiórką, policjanci wspierają potrzebujących na dworcach PKP i PKS w Lublinie, pomagają dotrzeć do wyznaczonych punktów pomocy oraz czuwają nad bezpieczeństwem uchodźców na terenie miasta i powiatu lubelskiego – dodaje. (l)



W komendzie oraz w podległych komisariatach zorganizowano zbiórkę artykułów spożywczych, higienicznych, opatrunkowych oraz leków

Sąd odroczył proces do 4 maja

Beata Kozidrak nie przyszła na rozprawę

Beata Kozidrak nie stawiała się na rozprawie 16 marca w Sądzie Rejonowym Warszawa-Mokotów. Sąd miał tego dnia ponownie rozpatrzyć jej wyrok za jazdę po pijanemu.

Artystka została przyłapana za kierownicą swojego BMW kompletnie pijana (ponad 2 promile alkoholu) 1 września ub. r. Jechała wężykiem po jednej z głównych warszawskich ulic. Przypadkowi świadkowie udaremniili jej dalszą jazdę i wezwali policję. Sąd w trybie nakazowym skazał ją na pół roku prac społecznych, 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sąd Rejonowy Warszawa-Mokotów nakazał jej też zapłacić grzywnę w wysokości 10 tys. zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Od wyroku odwołała się zarówno piosenkarka, która nie zgodziła się z jego wysokością – jak i prokuratura, która stwierdziła, że w ocenie oskarżyciela publicznego orzeczona wobec oskarżonej kara jest rażąco niewspółmierna do okoliczności popełnienia czynu – stanu nietrzeźwości, jak też stopnia zagrożenia bezpieczeństwa.

Wobec tego sprawa będzie rozpatrywana teraz w normalnym trybie. Wobec niestawienia się wokalistki na rozprawę, odroczone rozpoznanie sprawy do 4 maja br. (l)

ŚWIDNIK. Uderzył w przepust i chciał jechać dalej

Dzielnicowy ujął nietrzeźwego kierowcę

33-latek z gminy Piaski na łuku jezdni wjechał w betonowy przepust, rozbijając przed swojego audi. Mimo to zamierzał jechać dalej. Daleko jednak nie ujechał, bo wszystko działo się na oczach dzielnicowego. Policjant zatrzymał kierującego. Okazało się, że 33-latek był nietrzeźwy. Wydmuchał 3 promile.

W minioną środę (16 marca), przed godziną 17 w Piaskach dzielnicowy z tamtejszego komisariatu zatrzymał do kontroli 33-letniego kierowcę audi.

Chwilę wcześniej funkcjonariusz był świadkiem, jak mężczyzna na łuku drogi zjeżdża z ulicy i uderza w betonowy przepust. Mimo, że przód auta został znacznie zniszczony, kierowca wrócił na jezdnię i zamierzał kontynuować swą podróż. Dzielnicowy mu to jednak uniemożliwił. Przeprowadzone badanie na zawartość alkoholu wykazało, że kierowca audi, mieszkaniec gminy Piaski, był nietrzeźwy. Wynik badania wskazał 3 promile alkoholu w organizmie.

– Kierowca podróżował sam i w wyniku zdarzenia nie odniósł obrażeń. Policjant zatrzymał 33-latkowi prawo jazdy, a pojazd został odholowany na policyjny parking. Teraz za swoje zachowanie mężczyzna odpowie przed sądem. Za jazdę w stanie nietrzeźwości grozi do dwóch lat pozbawienia wolności – poinformowała st. asp. **Elwira Domaradzka**, rzecznik świdnickiej policji. (w)



Rozwiązanie z sekundnikami odmierzającymi czas do zmiany światła spodobało się świdnickim kierowcom

ŚWIDNIK. Odliczanie mile widziane

Miejskie sekundniki nieprędko

Odmierzające czas do zmiany światła sekundniki spodobały się świdnickim kierowcom. Działają już przy dwóch przejściach przed zarządzaną przez powiat ulicę Raclawicką, a niebawem zostaną uruchomione na powiatowej al. Lotników Polskich. Kierowcy oczekują, że na montaż sekundników na skrzyżowaniu ulic Niepodległości i Wyszyńskiego zdecyduje się również miasto.

Świdnik za sprawą starostwa powiatowego był pierwszym miastem w województwie, w którym przy sygnalizacji świetlnej pojawiły się sekundniki odliczające czas pozostały do zmiany światła z czerwonego na zielone i na odwrót. Pierwsze zamontowano w 2019 roku na ul. Raclawickiej, nieopodal skrzyżowania z Kosynierów, kolejne kilka miesięcy temu przy przejściu przez ul. Raclawicką w pobliżu skrzyżowania z ul. Wyszyńskiego, a następne przy świeżo wybudowanej sygnalizacji na al. Lotników Polskich, na wysokości Lidla.

– Uważam, że to bardzo dobre rozwiązanie. Inne miasta mogłyby brać przykład ze Świdnika i montować takie sekundniki np. przy najbardziej ruchliwych skrzyżowaniach. Chętnie widziałbym coś takiego w moim mieście – mówi nam pan Paweł, chelmianin pracujący w Świdniku.

Przeważnie dobrą opinią sekundniki cieszą się także wśród świdnickich kierowców. Niektórzy z nich chcieliby wręcz, aby takich urządzeń było więcej, m.in. na skrzyżowaniu ulic Niepodległości i Wyszyńskiego.

Propozycję montażu sekundników w tym miejscu popierają również radni **Włodzimierz Radek** i **Marcin Magier** (klub radnych burmistrza), którzy już kilkanaście tygodni temu skierowali w tej sprawie interpelację do burmistrza **Waldemara Jaksona**.

ŚWIDNIK. Plany aktualne

Pomnik „Lalusia” z innej puli

Miał stanąć w tamtym roku, ale tak się nie stało. – Czy plan postawienia w Świdniku pomnika upamiętniającego **Józefa Franczaka**, ps. „Laluś”, ostatniego partyzanta powojennego podziemia niepodległościowego, pozostaje aktualny? – spytał nas w ubiegłym tygodniu jednej z Czytelników. Sprawdziliśmy. Tak, ale zostanie sfinansowany nie z rezerwy kancelarii premiera, ale ze środków MON.

O zamiarze postawienia w Świdniku pomnika śp. Józefa Franczaka, ps. „Laluś”, pochodzącego z powiatu świdnickiego Żołnierza Wyklętego, Starostwo Powiatowe w Świdniku informowało już w 2020 roku. Pomnik zgodnie z zapowiedziami sprzed kilkunastu miesięcy miał być gotowy przed końcem 2021 r., a większość kosztów miała zostać pokryta z rezerwy Prezesa Rady Ministrów. Tak się jednak nie stało.

– Czy to oznacza, że powiat zrezygnował z tych planów? – spytał nas ostatnio jeden z Czytelników. Pytanie przekierowaliśmy do świdnickiego starostwa, a tam uzyskaliśmy zapewnienie, że w sprawie budowy pomnika „Lalusia” nic się nie zmieniło. – Z powodów formalnych nie udało się tego zrealizować w zeszłym roku, ale ten pomnik w Świd-

– Proponowana lokalizacja jest jednym z najważniejszych komunikacyjnych punktów miasta. Dodatkowo jest to ścisłe centrum Świdnika, zlokalizowane w sąsiedztwie placu oraz licznych jednostek miejskich i urzędów – pisali radni w interpelacji, przekonując, że usprawnienie komunikacji w tym rejonie pozytywnie wpłynie na ruch samochodowy w całym mieście i poprawi bezpieczeństwo pieszych.

W odpowiedzi na wniosek radnych Ratusz informował, że na wskazanym skrzyżowaniu istnieje możliwość montażu sekundników, pod warunkiem, że będą one kompatybilne z istniejącą sygnalizacją. Nie sprecyzowano jednak, kiedy sekundniki mogłyby się pojawić. Wskazano także, że wbrew pozorom sekundniki odmierzające czas do zmiany światła to rozwiązanie budzące kontrowersje: wielu kierowców uważa, że pozytywnie wpływają na płynność ruchu, ale jest też grupa ekspertów, którzy wskazują, że sekundniki mogą generować niebezpieczne zachowania: zachęcać do przyspieszenia tuż przed zmianą światła albo zbyt wczesnego ruszania spod sygnalizatora, bez sprawdzenia sytuacji na drodze.

Zapytaliśmy w Urzędzie Miasta, czy jest szansa na to, aby sekundniki pojawiły się w centrum.

– Mamy to na uwadze, ale najpierw musimy przeanalizować koszty i możliwości techniczne – mówi **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika. – Jeśli da się to zrobić bez dużych nakładów, to jesteśmy „za”, ale musimy podchodzić do tego ekonomicznie, więc jeśli wiązałoby się to z wymianą sygnalizacji, która przecież jest dobra i działa, poczekamy z tym do momentu, kiedy zajdzie potrzeba jej generalnego remontu.

(w)

ŚWIDNIK. Radni o komunikacji

Czas pożegnać miejskie rowery?

W minionym roku mieszkańcy Świdnika jako środek transportu po mieście często i chętnie wybierali hulajnogi. Zdecydowanie „wygrały” one z miejskimi rowerami. Zdaniem części radnych to dobry powód, aby zastanowić się, czy kontynuacja programu „Rower miejski” ma sens. Tymczasem miasto porozumiało się z firmą Bolt o kontynuowaniu programu wynajmu hulajnóg. W tym sezonie będzie ich 60, czyli o 10 więcej niż przed rokiem.



Świdniczanie polubili hulajnogi, a miejskie rowery poszły w odstawkę

Podczas ostatniej sesji świdniccy radni dyskutowali o założeniach i planach funkcjonowania roweru miejskiego, miejskich hulajnóg oraz komunikacji zbiorowej. W temat wprowadziła **Agnieszka Sobolewska**, naczelnik wydziału infrastruktury i zamówień publicznych. Urzędniczka przypomniała, że program „Rower Miejski” w Świdniku od początku opiera się na współpracy z miastem Lublin. Aktualna umowa została podpisana w ubiegłym roku i obowiązuje do końca listopada br. Wedle jej zapisów rower funkcjonował także w okresie zimowym, co wcześniej nie było praktykowane. Najwięcej wypożyczeń odnotowano w Świdniku w okresie wiosenno-letnim i jesiennym, więc urzędnicy zasugerowali, że jeśli w przyszłym roku „Rower miejski” miałby dalej funkcjonować, należałoby przemyśleć, czy nie zrezygnować z możliwości wypożyczeń zimą.

Radnych szczególnie interesował temat hulajnóg. Padły pytania o to, czy wrócić na ulice Świdnika, a jeśli tak, to kiedy. System wypożyczeń hulajnóg elektrycznych zadebiutował w Świdniku w czerwcu ubiegłego roku i spotkał się z dużym zainteresowaniem mieszkańców.

– Wiele osób nie do końca zrozumiało ten system, sądząc, że odpowiada za niego spółka Pegimek, a od początku odpowiadała za niego firma Bolt. Chcielibyśmy, aby po tej pilotażowej akcji z zeszłego roku hulajnogi dalej funkcjonowały w Świdniku. Zainteresowanie nimi było wielokrotnie wyższe od „Roweru miejskiego”, często też wyższe niż zainteresowanie w Lublinie. Rozumiemy, że firma jest zadowolona z tego rynku, jakim był Świdnik. Jeśli chodzi o współpracę z Pegimekiem, była to współpraca na zasadach marketingowych, sponsoringowych tak, aby zachęcić firmę Bolt do tego pilotażu w Świdniku; aby pokazać, że to jest dla niej rynek. Aktualnie negocjujemy kolejny rok współpracy. Znamy też pewne problemy, sytuacje które trzeba poprawić, m.in. parkowanie hulajnóg – mówi wiceburmistrz **Marcin Dmowski**, a później, odpowiadając na pytanie radnych wspominał, że jeśli negocjacje z Boltem zakończą się sukcesem, hulajnogi mogłyby wrócić do Świdnika już w kwietniu.

Hulajnogi wyprą rowery?

Radny **Robert Syryjczyk** (klub KO) pytał o statystyki wypożyczeń hulajnóg i rowerów. Urzędnicy przyznali, że na tę chwilę dysponują jedynie danymi porównawczymi, które pokazują, że w minionym roku hulajnogi cieszyły się zdecydowanie większą popularnością niż rowery.

W czerwcu, kiedy ruszył system hulajnóg, pojazdy były wypożyczane ok. 9 tys. razy;

w tym samym czasie rowery wypożyczono 116 razy; lipiec – wypożyczenia hulajnóg – 10 tys., rowerów – 400; sierpień – wypożyczenia hulajnóg – 12 tys.; rowerów – 200; wrzesień – wypożyczenia hulajnóg – 14 tys.; rowerów – 150; październik – wypożyczenia hulajnóg – 9,6 tys. i rowerów – 100.

Jak wyjaśnili urzędnicy, koszty związane z rowerem miejskim to w zeszłym roku 95 tys. zł, a na ten rok zapisano na ten cel 80 tys. zł. – Jeśli chodzi o hulajnogi, miasto nie poniosło kosztów. Jest to umowa na świadczenie usług marketingowych pomiędzy spółką Pegimek, a Boltiem – przypominał wiceburmistrz i zapewnił, że szczegółowe statystyki dotyczące rowerów i hulajnóg zostaną przygotowane na kolejną komisję.

Radny **Tomasz Kociński** (klub radnych burmistrza **Waldemara Jaksona**), poprosił, aby w tej informacji zawrzeć także dane dotyczące czasu wypożyczenia i przeliczenie kosztów na mieszkańca.

– Jak wiemy miasto partycypuje w rowerze miejskim, z kolei system hulajnóg to koszty użytkownika. Na komisji pojawił się wniosek do rozważenia, czy rower miejski jest w tej chwili zasadny i czy w takiej formie. To kwestia do przemyślenia na kolejny rok – mówił radny i wspominał, że ma nadzieję, iż system hulajnóg obejmie również os. Adam Pol, które w pilotażowym programie zostało potraktowane po macoszemu.

– Poszerzenie systemu hulajnóg, jest to jeden z kluczowych wniosków – odpowiadał wiceburmistrz. – Jeśli chodzi o rower miejski, trzeba pamiętać, że kilka lat temu zakupiliśmy te stacje i rowery. One są sprawne i powinniśmy z tego korzystać. Przyjdzie na pewno czas na weryfikację. Kiedy będziemy stali przed decyzją zakupu nowych rowerów, to będzie dobry czas na decyzję, czy kontynuować ten program.

– Osobiście nie czekałbym z decyzją o tym, kiedy będzie potrzeba zakupu nowych rowerów – mówił radny **Mirosław Tarkowski** (klub radnych burmistrza).

Radny przypomniał, że w ciągu dwóch lat miasto przeznaczyło na rower miejski ok. 175 tys. zł, a wpływ za rok 2021 z rowerów to 2,6 tys. zł (system zaczął działać od czerwca), a w dodatku od ubiegłego roku rowerów jest mniej; od wiosny do jesieni 17, a zimą 5. Radny zasugerował również, że miasto powinno mieć jakiś zysk z tego, że udostępnia przestrzeń firmie Bolt i przy negocjacjach należy uwzględnić interes gminy.

Wiceburmistrz odpowiadał, że gminy raczej nie czerpią z tego tytułu zysku, chyba, że z dzierżawy miejsc parkingowych, a o szczegółach rozmów z Boltem nie może mówić, aby nie psuć sobie „pozycji negocjacyjnej”.

W minionym tygodniu negocjacje udało się zakończyć z sukcesem. Hulajnogi Bolta są znów dostępne w Świdniku. Jest w ich w su-

mie 60, czyli o 10 więcej niż przed rokiem.

Rowerem al. Jana Pawła II?

Podczas sesji rozmawiano również o infrastrukturze rowerowej, z której korzystają również użytkownicy hulajnóg. Miasto Świdnik wypada pod tym względem całkiem dobrze, choć jak zauważył wiceburmistrz są pewne elementy, które należałoby poprawić.

– Przede wszystkim chodzi o połączenie Lublina i Świdnika ścieżką rowerową z prawdziwego zdarzenia. Liczymy na rychłe zakończenie projektu powiatowego, czyli ulicy Dworcowej do ulicy Brzegowej. Byłoby to najlepsze i najwygodniejsze połączenie z Lublinem, aczkolwiek znając sytuację tego projektu, przewidujemy w swojej strategii budowę ścieżki rowerowej wzdłuż al. Jana Pawła II. Wpisujemy ten projekt do programu współpracy Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego – zapowiedział M. Dmowski.

„55” pojedzie częściej

Podczas sesji urzędnicy przekazali również, że uwzględniając informacje pozyskane z ankiety dotyczącej komunikacji do rozkładu jazdy linii nr 55 wprowadzone zostaną cztery nowe kursy ze Świdnika do Lublina i cztery powrotne.

Od najbliższego poniedziałku, 21 marca, zmienią się trasy linii 5, 35, i 55. Wszystkie będą się zatrzymywać na nowym węźle przesiadkowym w pobliżu dworca PKP Świdnik-Miasto. Linia nr 5 pojedzie przez ul. Żwirki i Wigury, al. Lotników Polskich, dworzec przesiadkowy Świdnik Miasto i Raclawicką. „35” pojedzie Raclawicką, Partyzantów, Traugutta, Dworcową, Struga, zatrzyma się przy dworcu przesiadkowym, a następnie al. Lotników Polskich i Raclawicką.

Z kolei linia 55 z Niepodległości pojedzie przez al. Lotników Polskich (opcjonalnie obok stadionu) do węzła przesiadkowego, gdzie będzie mieć przystanek końcowy. Zmieniona zostanie także nazwa przystanku „Lotników Polskich – szpital” na „Dworzec Świdnik Miasto”.

Przystanki, które powstały przy nowych ulicach, o co również pytali radni, zostaną wykorzystane, kiedy miastu uda się zrealizować projekt dotyczący zakupu autobusów wodorowych i stworzenia „węwnętrznej” komunikacji miejskiej.

UM Świdnik stara się o dofinansowanie na ten cel z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Wniosek miasta przeszedł do kolejnego etapu postępowania.

(w)

Droga do przebudowy ul. Romera formalnie otwarta

Tylko pieniędzy brak

Miasto od kilku lat przymierza się do kompleksowej przebudowy ul. Romera, która jest głównym dojazdem dla mieszkańców os. Nałkowskich oraz jedną z dróg dojazdowych nad Zalew Zemborzyski. Do tej pory rozpoczęcie inwestycji blokowały formalne perturbacje i brak funduszy. Teraz sprawy proceduralne zostały ostatecznie wyjaśnione. Do pokonania pozostaje jeszcze, niestety wysoka, bariera finansowa.

Pod koniec lutego wojewoda lubelski wydał decyzję częściowo uchylającą decyzję prezydenta Lublina zezwalającą na realizację inwestycji drogowej (tzw. ZRID) pod nazwą „rozbudowa drogi powiatowej nr 2389L – ulicy Eugeniusza Romera w Lublinie wraz z przebudową drogi powiatowej nr 2337L – ul. Diamentowej, przebudową drogi powiatowej nr 2376L – ul. Nałkowskich, przebudową drogi wewnętrznej – ul. Nałkowskich, budową dodatkowej jezdni do ul. Eugeniusza Romera”. Uchylenie bynajmniej nie oznacza zagrożenia dla tej inwestycji, bo dotyczy wyłącznie zniżenia przyszłego pasa drogowego ul. Romera na wysokości kilku działek, a tym samym zmniejszenia wielkości gruntów, które trzeba by było wywłaszczyć pod budowę ulicy. Ratuszowi przysługuje możliwość złożenia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, ale urzędnicy już zapowiadają że z tej możliwości nie skorzystają.



Od jesieni na niszczącym placu przy ul. Tatarakowej wiele zmieniło się na lepsze

Ratusz obiecał i działa

Plac wraca do życia

Pod koniec ubiegłego roku na łamach „Nowego Tygodnia” opisaliśmy sprawę zaniedbanego parkingu osiedlowego przy ul. Tatarakowej, u jej zbiegu z ul. Wiklinową. W miejscu tym przez lata działał parking strzeżony, a po jego likwidacji w 2013 roku teren wrócił pod zarządek miasta. I zaczął popadać w ruinę.

Asfaltowa nawierzchnia pełna dziur, sam plac, podobnie jak dojsia do niego, zarastający chwastami i trawą, niesprawne, skorodowane latarnie z rozbitymi oprawami oświetleniowymi czy niebezpieczne pozostałości starego ogrodzenia. Taki widok ujrzeliśmy na miejscu w listopadzie, kiedy o problemie powiadomił nas pan Mirosław, jeden z Czytelników.

– Teren ten nie jest objęty stałym utrzymaniem, tym samym realizowane tam prace mają wyłącznie charakter interwencyjny. W tym roku zostaną wykonane głębokie ubytki asfaltu. Inne prace w roku bieżącym nie są przewidywane. Pozostałe prace drogowe oraz porządkowe będą zlecone w okresie wiosennym w ramach dostępnych środków w budżecie na 2022 r. Linie kablowe i latarnie pozostawały przez długi okres w stanie bezopiekurowym, dlatego PGE dokona ich oględzin i oceni możliwość ponownego włączenia tego oświetlenia do eksploatacji – informowała wówczas Justyna Góźdz z biura prasowego lubelskiego Urzędu Miasta.

Do stycznia drogowcom udało się, zgodnie z zapowiedziami, uzupełnić asfaltem największe dziury, a energetykom naprawić i przywrócić do użytku

– Nie będziemy składać skargi do WSA na ww. decyzję ponieważ uwzględnia ona nasze żądania jako strony postępowania. Wydana decyzja nie wpływa na zakres inwestycji rozbudowy ulicy Romera. Wszystkie przyjęte pierwotnie rozwiązania projektowe zostały utrzymane. Zmiany objęte tą decyzją dotyczyły wyłącznie zmniejszenia zajętości terenu (na wysokości dwóch działek) niezbędnego do realizacji inwestycji – mówi Justyna Góźdz z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

Zgodnie z planem przebudowa obejmie modernizację nawierzchni drogi, zmianę geometrii skrzyżowań, budowę sieci kanalizacji deszczowej, przebudowę sieci oświetlenia drogowego, budowę kanału technologicznego, powstanie ścieżki rowerowej oraz przebudowę istniejących chodników i sygnalizacji świetlnej. Ponadto w nowych zatokach wykonanych będzie łącznie 147 miejsc parkingowych, z czego aż 13 ma zostać przeznaczonych dla osób z niepełnosprawnościami.

Ciągle nie wiadomo jednak, kiedy zadanie to trafi ostatecznie do realizacji. Problemem jest bowiem wysoki koszt inwestycji przy braku, na chwilę obecną, możliwości uzyskania dofinansowania na ten cel ze środków zewnętrznych.

– Koszt zadania to około 27 mln zł. Obecnie realizacja nie jest ujęta w planie finansowym na 2022 rok – przyznaje Justyna Góźdz.

Marek Kościuk

Kontrola niepotrzebna, bo...

Będzie kaplica, więc wszystko OK

Miasto nie widzi potrzeby przeprowadzenia kontroli wykorzystania działki przy ul. Dożynkowej, którą przed sześcioma laty sprzedało z 90% bonifikatą Archidiecezji Lubelskiej z przeznaczeniem na działalność sakralną. Z wnioskiem o taką kontrolę wystąpiła lubelska Fundacja Wolności, która ma wątpliwości czy działka faktycznie będzie wykorzystana na cel, w związku z którym została przyznana ulga.

Sprawa sprzedaży Kościołowi miejskich działek przy ul. Dożynkowej i Narcyzowej za 10% wartości wzbudzała przed sześciu laty olbrzymie emocje. Mniejszą z nieruchomości, przy Dożynkowej 31, o pow. niespełna 0,70 ha, archidiecezja chciała nabyć pod budowę kościoła, większą przy Narcyzowej 29b, o pow. 1,2 ha, pod ośrodek pomocy i wsparcia potrzebującym. Przeciwno transakcji protestowali mieszkańcy i Rada Dzielnicy Ponikwoda. Pod skierowaną do władz miasta petycją w tej sprawie podpisało się ponad 1900 osób. Mieszkańcy podnosili, że transakcja będzie niekorzystna dla przyszłego rozwoju dzielnicy i niezgodna z oczekiwaniami i potrzebami mieszkańców. Wskazywali, że kuria mu już w tym miejscu własną działkę pod budowę kościoła, a te miejskie powinny zostać przeznaczone pod brakujące w dzielnicy szkoły, przedszkole i żłobek. Kościół faktycznie przy ul. Dożynkowej miał działkę o pow. prawie 2 ha, z czego 0,75 ha oddał deweloperowi w zmian za działkę o podobnej powierzchni na Czubach w ok. ul. Gęsiej, pod budowę kościoła. Kościelne władze nie kryły, że resztę swojej nieruchomości przy Dożynkowej planują sprzedać deweloperowi, a uzyskane pieniądze przeznaczyć na budowę kościoła i obiektów społeczno-sakralnych na działkach przejętych za 10% wartości od miasta.

Ostatecznie w lutym 2016 roku Rada Miasta Lublin, w oparciu o przepisy ustawy o gospodarce nieruchomościami, podjęła uchwałę zezwalającą prezydentowi na sprzedaż nieruchomości z 90% bonifikatą. Wyceniona na prawie 2 mln zł z VAT działka przy Dożynkowej 31 sprzedana została więc za nieco ponad 190 tys. zł, a ta przy Narcyzowej warta wówczas ok. 2,8 mln zł za ok. 260 tys. zł. Mieszkańcom Ponikwody Ratusz obiecał, że obiekty oświatowe, o które wnioskują, powstaną na pobliskiej, miejskiej nieruchomości przy ul. Majeranowej. I choć wstępną koncepcję takiego kompleksu oświatowego faktycznie zaprezentowano jeszcze w tym samym roku, plan jego budowy jest ciągle w powijakach, a przedszkole na Ponikwodzie działa w budynku wynajętym od dewelopera.

Sprawa sprzedanej archidiecezji działki przy ul. Dożynkowej wróciła jesienią ubiegłego roku, kiedy do miasta trafił wniosek lubelskiej kurii o wydanie pozwolenia na budowę przy ul. Dożynkowej trzykondygnacyjnego, wielofunkcyjnego budynku parafialnego z podziemnym garażem wraz z zagospodarowaniem terenu i infrastrukturą towarzyszącą. Pojawiły się informacje, że w



Działkę przy ul. Dożynkowej miasto sprzedało archidiecezji na cele sakralne za 10% jej wartości. Teraz ma na niej powstać Archidiecezjalne Centrum Pomocy w Lublinie, co w ocenie miasta jest zgodne z celem, na jaki została przyznana bonifikata

budynku funkcjonował będzie m.in. ośrodek dla uchodźców. Mieszkańcy i Rada Dzielnicy Ponikwoda poprosili o wyjaśnienie, co konkretnie planuje archidiecezja na działce przy Dożynkowej, bo sprzedawano ją na cele sakralne i kościół, a teraz mówi się o obiekcie łączącym funkcje kulturalne, oświatowe i społeczne. Władze kościelne wyjaśniły, że chcą przy ul. Dożynkowej uruchomić Archidiecezjalne Centrum Pomocy w Lublinie, w którym funkcjonowałyby m.in. dom samotnej matki, ośrodek wsparcia ubogich, ogrzewalnia dla bezdomnych oraz ośrodek dla migrantów i uchodźców, zaznaczając, że chodzi wyłącznie o uchodźców legalnie przebywających na terenie naszego kraju.

W lutym tego roku lubelska Fundacja Wolności skierowała do Ratusza wniosek o kontrolę, czy takie wykorzystanie działki jest zgodne z celem, na jaki została sprzedana z zastosowaniem 90% bonifikaty.

– Z podjętej w 2016 roku uchwały wynika, że nabywca zobowiązał się do przeznaczenia działki na prowadzenie na jej obszarze działalności sakralnej. Właśnie minęło sześć lat od ten decyzji. Uważamy, że to dobry czas na zweryfikowanie, czy na nabytej działce faktycznie jest prowadzona działalność sakralna – uzasadniła swoje wystąpienie Fundacja Wolności, zwracając przy tym uwagę, że ewentualne domaganie się zwrotu udzielonej bonifikaty w przypadku stwierdzenia, że działka nie została wykorzystana zgodnie z przeznaczeniem, jest możliwe jedynie w ciągu 10 lat od zbycia nieruchomości.

Fundacja właśnie otrzymała odpowiedź.

Wiceprezydent Artur Szymczyk stwierdza w niej, że zgodnie z załączonym do wniosku o pozwolenie na budowę projektem w budynku, który chce wznieść archidiecezja ma mieścić się kaplica, dom kultury, pomieszczenia opieki społecznej i socjalnej, lokal mieszkalny dla księdza, pokoje dla zakonnic oraz garaż wielostanowiskowy. Nie ma więc podstaw żądania od Archidiecezji Lubelskiej zwrotu bonifikaty, ani nie zachodzi konieczność kontroli sposobu wykorzystania nieruchomości, bo zgodnie z przepisami ustawy o gospodarce nieruchomości, może to nastąpić po 21 czerwca 2026 roku (dziesięć lat od dnia sprzedaży nieruchomości – przyp. aut.).

– Działka sprzedana z 90% bonifikatą miała zostać przeznaczona na cele sakralne. Kuria zapowiadała wcześniej budowę ośrodka duszpasterskiego i kościoła. Z odmowy przeprowadzenia kontroli wynika, że skoro w mającym stanąć na działce budynku oprócz domu kultury, pomieszczeń opieki społecznej i socjalnej oraz lokali dla księdza i zakonnic, będzie też kaplica to zdaniem urzędników wszystko jest OK – kontestuje uzasadnienie odpowiedzi Ratusza, Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności. – Przypomnę, że podobna sytuacja miała miejsce kilka lat temu w Gdańsku. Działka sprzedana przez miasto na cele sakralne za 1% wartości została odsprzedana i przeznaczona na hodowlę danieli. Podczas kontroli tamtejsi urzędnicy zauważyli figurki świętych i krzyże, co w ich przekonaniu miało świadczyć o sakralnym wykorzystaniu działki.

ZM

NASZ PATRONAT. Technologie informatyczne przyciągają młodych

Rekordowy Check IT za nami

Ponad 2000 uczniów i 150 nauczycieli wzięło udział w tegorocznej, siódmej już, edycji konferencji Check IT – organizowanego w Lublinie, jednego z największych w kraju wydarzeń informatycznego, mającego zachęcić młodzież do zainteresowania się branżą nowych technologii i rozwijania informatycznych pasji.

Konferencja odbyła się w dniach 14-15 marca. Objęła ponad 100 prelekcji i warsztatów, w sumie przeszło 60 godzin zajęć online, ale również warsztaty stacjonarne. Pierwszego dnia odbyły się prelekcje online m.in. na temat przyszłości świata IT, sztucznej inteligencji, rzeczywistości rozszerzonej, tworzenia gier komputerowych, cyberbezpieczeństwa, Big Data, analityki biznesowej, prezentacji własnego wizerunku w mediach społecznościowych, a także faktów i mitów na temat studiowania na kierunku informatyka.

Drugi dzień konferencji wypełniły warsztaty online, podczas których uczniowie mogli zdobyć podstawowe umiejętności C#, z programowania w językach Python i C#, tworzenia prezentacji przy użyciu Canvy, czy pisania własnego bota do gry.

W ramach Check IT można było zarejestrować klasę, czy działającą w szkole koło naukowe na warsztaty stacjonarne.

Podczas Check IT nie zabrakło również prelekcji i prezentacji dla nauczycieli, m.in. na temat interaktywnych i praktycznych metod nauczania informatyki i programowania, prowadzenia kół zainteresowań w szkołach, czy zastosowania Learning Apps w praktyce szkolnej.

Udział we wszystkich wydarzeniach, jakie znalazły się w programie konferencji zorganizowanej przez Miasto Lublin, we współpracy z uczelniami, kołami naukowymi oraz specjalistami z branży IT, był bezpłatny.

ZM





O rocznicy urodzin patrona swojej szkoły jak zwykle pamiętali uczniowie SP nr 19

119. rocznica urodzin najwybitniejszego lubelskiego poety nie przeszła w mieście bez echa

Lublin pamiętał o Czechowiczu

W ubiegły wtorek, 15 marca, minęła 119. rocznica urodzin Józefa Czechowicza. Lublin pamiętał o swoim najwybitniejszym poecie, wizjonerze, fotografie i regionalście.

W przeddzień urodzin, w poniedziałek, dzieci z klasy 3b ze Szkoły Podstawowej nr 19 z ul. Szkolnej, noszącej imię poety, złożyły na cmentarzu przy ul. Lipowej wiązanek kwiatów i zapaliły znicze na grobie patrona placówki. Dzień później w szkole odbyła się uroczysta akademicka, podczas której uczniowie zarówno najmłodszych, jak i najstarszych klas czytali i recytowali utwory Józefa Czechowicza, w tym oczywiście najbardziej znany i wzruszający „Poemat o mieście Lublinie”.

W południe przy pomniku poety, na placu jego imienia, tuż obok budynku Poczty Głównej odbyło się uroczyste spotkanie, w którym udział wzięli przedstawiciele władz miasta i województwa, lubelskiego środowiska literackiego, SP nr 19, Domu Słów oraz Muzeum Józefa Czechowicza. To w tym miejscu, 9 września 1939 roku, podczas niszczycielskiego bombardowania przez Niemców kamienicy, zginął

Józef Czechowicz, który przebywał w zakładzie fryzjerskim.

Urodziny poety zakończyło czytanie jego najbardziej „lubelskiego” utworu, wspomnianego już „Poematu o mieście Lublinie” przez Lublinerów i Przyjaciół Brama Grodzkiej. W tegorocznej, już 22. edycji Czytania Czechowicza organizowanego przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” udział wzięli: **Rose Lipszyc, Neta Żytomirska-Avidar, Dani Admon, Mira Ledowska, Tzvika Shulman, Jackie Schwarz, Yaron Becker, Jacob Schwartz, Judith Meyer, Leora Tec, Dwora Trachtenberg, Romuald Jakub Wexler Waszkiniel, Josef Dakar i Judy Josephs.** Utwór Czechowicza czytano także nie tylko po polsku, ale również w wersji angielskiej (tłumaczenie z 2009 roku **Keviną Grabowskiego Christiansona**) oraz hebrajskiej, przygotowanej w tym roku przez Netę Żytomirską-Avidar i Judith Meyer. Zgodnie z tradycją, wszyscy uczestnicy Czytania poematu opowiadali także o swoim Lublinie.

Relację z 22. edycji Czytania Czechowicza można znaleźć na kanale Brama Grodzka na Youtube. **BS**



NASZ PATRONAT

O edukacji przyszłości

Już w kwietniu w Lublinie odbędzie się IX Ogólnopolska Konferencja Samorządu i Oświaty „Edukacja Przyszłości”. To najważniejsze wydarzenie w Polsce poruszające kluczowe zagadnienia związane z rozwojem, modernizacją, finansowaniem, zarządzaniem oraz zmianami i problemami w oświacie.

Konferencja skierowana jest do prezydentów, burmistrzów, wójtów, dyrektorów i naczelników wydziałów edukacji w JST oraz dyrektorów szkół i przedszkoli oraz innych placówek oświatowych. Przez dwa dni, 6-7 kwietnia, w Lubelskim Centrum Konferencyjnym, wraz z eksperta-

mi dyskutować będą oni o zarządzaniu oświatą, jej finansowaniu, innowacyjnych metodach nauczania, a także finansowaniu edukacji przedszkolnej i edukacji klimatycznej. Oprócz debat i wykładów na uczestników czekają warsztaty, a także wydarzenia towarzyszące – m.in. Lubelski Wieczór Artystyczny, czy wystawa „Technologie w oświacie”. Rejestracja na konferencję odbywa się za pośrednictwem strony <http://www.oswiataprzyszlosci.pl/>. Zapraszamy.

Organizatorem konferencji jest Municipium SA we współpracy z Urzędem Miasta Lublin.

ZM

Pandemia „tylko” do końca miesiąca

Koniec covidowych łóżek i... dodatków

1 kwietnia, i to nie jest prima aprilis, możemy uznać za formalny koniec pandemii. Ze szpitali mają zniknąć oddziały stricte covidowe, a pracownicy nie będą dostawać dodatków za pracę z zakażonymi pacjentami. Ale czy faktycznie chorych na Covid-19 już nie będzie?

Jeszcze tylko do końca marca w szpitalach będą funkcjonować tzw. łóżka covidowe. Decyzją wojewody szpitale mają wracać do pracy sprzed pandemii i normalnie przyjmować pacjentów na oddziały. Dla zarażonych koronawirusem pozostaną łóżka na oddziale zakaźnym. Od 1 kwietnia pracownicy szpitali nie będą dostawać także dodatków covidowych, które w przypadku pielęgniarek wynosiły maksymalnie 100 proc. pensji, a lekarzy do 15 tys. zł miesięcznie. To rzeczywiście koniec pandemii?

– Hospitalizowanych osób jest rzeczywiście coraz mniej, ale w skali kraju jest codziennie nadal kilkanaście tysięcy nowych zakażeń a liczba wykonywanych testów się przecież zmniejszała. Codziennie jest też nawet 200 nadmiarowych zgonów. To jest stabilizacja, ale na wysokim poziomie – uważa **Lech Litwin**, zastępca dyrektora ds. leczenia w szpitalu w Chełmie, do którego kierowano pacjentów covidowych niemal z całego województwa.

W szpitalu zastanawiają się, jak

funkcjonować w przypadku, gdy na oddziały będą trafiać pacjenci dodatkowo zarażeni koronawirusem. – Do tej pory przedzielaliśmy oddziały na część z pacjentami dodatnimi i ujemnymi. Dla bezpieczeństwa chorych personel też się nie mieszał. A teraz takich środków ostrożności nie będzie – mówi L. Litwin. – Jak mamy leczyć pacjentów chirurgii czy kardiologii, którzy będą mieli Covid-19? Jak chronić pracowników?

Z podobnymi dylematami mie-

rzają się we wszystkich dotąd tzw. szpitalach covidowych. Wszyscy mają nadzieję, że do końca marca liczba zakażeń koronawirusem i chorych na Covid-19 wymagających hospitalizacji spadnie do śladowej ilości. Z drugiej jednak strony medycy obawiają się, czy piąta fala pandemii nie wydłuży się w związku z ogromną liczbą uciekających przed wojną na Ukrainie uchodźców, gdzie wskaźnik zaszczepienia przeciw Covid-19 był o wiele niższy niż w Polsce. **(bf)**

ŚWIDNIK. Pomagają, jak potrafią

Sposób na ciężkie plecaki

Przez ostatnie kilkanaście miesięcy, kiedy dominowała nauka zdalna, ten problem nie zaprzątał nikomu głowy. Ale nie zniknął, o czym wraz z powrotem uczniów do szkół przypomina Świdnicka Rada Kobiet i podpowiada, jak go rozwiązać.

Uczniowski tornister nie powinien ważyć więcej niż 10-15 proc. masy ciała ucznia, który go niesie. Praktyka pokazuje jednak, że dzieciaki dźwigają do szkoły dużo większe ciężary. Z badań przeprowadzonych kilka lat temu przez Państwową Inspekcję Sanitarną wynikało, że problem nadmiernego obciążenia tornistrów jest najbardziej widoczny w najniższych klasach podstawówki. Prawie 60 proc. uczniów z klas 1-3 nosiła tornistry, których ciężar przekraczał 10 proc. ich masy ciała, a 17 proc. przekraczające 15 proc. masy ciała.

– Swego czasu dużo mówiło się na ten temat, a teraz to trochę ucichło. Mamy dzieci w wieku szkolnym, a waga ich plecaków nie spada poniżej 10 kg. Taszcze-



Rozwiązaniem problemu za ciężkich tornistrów są szkolne szafki

nie takiego ciężaru to problem dla osoby dorosłej, a co dopiero dla dziecka ważącego np. 30 kg. Pandemia pokazała, że można uczyć się zdalnie, więc na pewno można też uczyć się z podręcznika, który będzie w szkole w wersji papierowej, a w domu w wersji online lub odwrotnie – mówiła nam niedawno **Agata Nawrocka**, przewodnicząca Świdnickiej Rady Kobiet.

Panie zwróciły się do burmistrza z prośbą o podjęcie dyskusji na ten

temat z dyrektorami i nauczycielami. W odpowiedzi na ten wniosek szkoły poinformowały o działaniach, jakie podejmują w tym zakresie.

W SP nr 3 wypracowane zostały takie formy nauki, które umożliwiają pozostawienie znacznej części książek w szkole, zaś w klasach 4-8, w celu zminimalizowania obciążenia plecaków, wdrażane jest korzystanie z ebooków.

W SP nr 4 uczniowie posiadają dostęp do szafek, gdzie mogą zo-

stać niepotrzebne w danym dniu podręczniki; dzieci mają też dostęp do e-podręczników i mogą z nich korzystać także w domu.

Z szafek korzystają uczniowie SP nr 5. O ile umożliwiła to wydawnictwo, każdy uczeń ma też dostęp do elektronicznej wersji podręcznika, a rodzice zostali poinformowani o możliwości pozyskania ze szkoły starych egzemplarzy podręczników, aby mogły służyć dzieciom w domu. Z kolei w Szkole Podstawowej nr 7 starsi uczniowie posiadają swoje szafki, w których mogą zostawić niepotrzebne podręczniki, natomiast młodszy zostawiają swoje rzeczy w salach lekcyjnych.

– Każdy rodzic może zwrócić się do wychowawcy dziecka z prośbą o przekazanie starszych egzemplarzy podręczników lub o dostęp do elektronicznej wersji materiałów, z których korzysta uczeń. Najlepszym rozwiązaniem będzie stała współpraca rodziców ze szkołą w tej kwestii – zachęcają panie z ŚRK i deklarują pomoc, w razie problemów w tym zakresie. **(w)**

Nowe miejsce, nie tylko wirtualne, dla mam

Mamy bliżej Lublin

To nowa grupa na Facebooku, na której wsparcia i konkretnej pomocy, choć nie finansowej, mogą szukać wszystkie mamy z Lublina i okolic.

– Szukasz innej mamy na przejażdżkę z dzieckiem rowerem? Chciałabyś porozmawiać, kiedy twoje dziecko bawi się w piaskownicy? Męczą Cię siedzenie ciągle w domu z dzieckiem? Potrzebujesz towarzyszkę do kina na nową bajkę, która dopiero wyszła? Masz ochotę na lody z koleżanką? Poszukujesz przyjaciółki z Ukrainy i Polski żeby porozmawiać, opowiedzieć o swoich trudnościach, poprosić o radę? Ta grupa jest dla Ciebie! – zachęcają

autorki inicjatywy. I zapewniają, że założona przez nie grupa na Facebooku dostępna jest dla wszystkich mam z Lublina i okolicy, bez względu na pochodzenie.

Grupa Mamy Bliżej Lublin ma być początkiem, zapoznaniem się, umówieniem, pierwszym kontaktem, który może przerodzić się nawet w długoletnią przyjaźń. – To grupa inna niż wszystkie. Nie ma tu miejsca na transmisję sprzedaży, polecenia produktów do sprzątania czy ogłoszenia handlowe. Nie można tutaj wystawić działki na sprzedaż, ani poskarżyć się na nietrafionego stolarza. To miejsce tylko dla kobiet, niezależnie od wieku, zawodu i doświadczenia, które



mają dzieci, myślą o założeniu rodziny lub doświadczyły straty dzieci. To bezpieczne miejsce, którego administratorami i moderatorami są psychologowie prowadzący stronę na Facebooku Mamy Bliżej – podkreślają autorki pomysłu. – Szczególnie zapraszamy do grupy samotne mamy oraz te, które większość czasu spędzają z

dziećmi w domu i często nie mają się do kogo odezwać. Każda mama jest ważna, a jej doświadczenie najcenniejsze na świecie. Niekoniecznie musisz teraz czegoś potrzebować od innej mamy, ale może inna mama potrzebuje Ciebie? – akcentują, zapraszając na www.facebook.com/groups/479214970263499. **ZM**

Jest zapotrzebowanie

Medyczny rusza z psychologią

Od nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie będzie można studiować psychologię. O uruchomieniu nowego kierunku studiów w ubiegłym tygodniu poinformowały władze uniwersytetu.

O potrzebie uruchomienia nowego kierunku, jego atutach i założeniach programowanych mówili w ubiegły piątek prof. **Kamil Torres**, prorektor ds. kształcenia i dydakty-

ki, dr hab. **Marzena Samardakiewicz**, kierownik katedry i zakładu psychologii, prodziekan wydziału nauk medycznych oraz dr hab. **Ewa Humeniuk** z katedry i zakładu psychologii.

Program studiów tego kierunku na Uniwersytecie Medycznym został przygotowany z myślą o kształceniu kadr psychologicznych ukierunkowanych na pracę w ochronie zdrowia. – Wsparcie psychologiczne wpisuje

się w znaczną część programów terapeutycznych – mówi dr hab. **Marzena Samardakiewicz**, Kierownik Katedry i Zakładu Psychologii Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Absolwentem naszego kierunku będzie osoba przygotowana do pracy w oddziałach klinicznych. Jest to coś, co nas absolutnie wyróżnia, jeśli chodzi o możliwości kształcenia, od innych studiów psychologicznych, które są realizowane w różnych miej-

scach w naszym kraju, głównie na uniwersytetach humanistycznych.

Psychologia już od dłuższego czasu jest jednym z bardziej obleganych kierunków. W Lublinie dotychczas można ją było studiować na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II, Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji oraz Wyższej Szkole Nauk Społecznych.

ZM

CO, GDZIE, KIEDY?

KINA

BAJKA – LUBLIN, UL. RADZISZEWSKIEGO 8, TEL. (81) 533-88-72
21 marca (poniedziałek) Za duży na bajki 8:00, 9:00, Wiki i jej Sekret 9:50, 13:00, Skarb Mikołajka 11:00, Wyszyński – zemsta czy przebaczenie 11:45, Cud Guadalupe 15:30, 20:30, Piosenki o miłości 16:30, Najgorszy człowiek na świecie 17:30, Córka 18:15, Matki równoległe 20:00
22 marca (wtorek) Za duży na bajki 11:00, 14:00, Cud Guadalupe 15:30, 20:30, Nędzarz i Madame 16:00, Najgorszy człowiek na świecie 17:30, Córka 18:15, Matki równoległe 20:00
23 marca (środa) Green Book 9:00, Cud Guadalupe 11:15, 15:30, 20:30, Za duży na bajki 11:30, 14:00, Nędzarz i Madame 16:00, Najgorszy człowiek na świecie 17:30, Córka 18:15, Matki równoległe 20:00
24 marca (czwartek) Ups 2! Bunt na arce 9:00, Za duży na bajki 11:00, 14:00, Cud Guadalupe 15:30, 20:30, Nędzarz i Madame 16:00, Najgorszy człowiek na świecie 17:30, Córka 18:15, Matki równoległe 20:00
LOT – ŚWIDNIK, AL. LOTNIKÓW POLSKICH 24, TEL. (81) 751-24-61
21 marca (poniedziałek) - 23 marca (środa) To nie wypadła 16:00, Pies 18:00, Córka 20:00
24 marca (czwartek) To nie wypadła 9:00, Pies 11:00, Córka 13:00
25 marca (piątek) - 27 marca (niedziela) Zając Max: Misja pisanka 13:45, Za duży na bajki 15:30, Cud Guadalupe 17:30, Belfast 19:30
KINO CSK LUBLIN, PLAC TEATRALNY 1, TEL. 81 441 56 70
24 marca (czwartek) Duch śniegów 17:30
25 marca (piątek) - 26 marca (sobota) Wszystko wszędzie naraz 19:00
27 marca (niedziela) Wszystko wszędzie naraz 18:00
MULTIKINO LUBLIN, AL. SPÓŁDZIELCZOŚCI PRACY 34, TEL. (81) 460 28 00 Repertuar na <https://multikino.pl/repertuar/lublin>
CINEMA CITY LUBLIN, UL. LIPOWA 13, TEL. (81) 533-25-25 i al. Witosa 32, tel. (81) 443 58 58 Repertuar na: <https://www.cinema-city.pl>

TEATRY

TEATR IM. J. OSTERWY, UL. NARUTOWICZA 17, LUBLIN
24 marca (czwartek) - 26 marca (sobota) Ich czworo godz. 19:00
TEATR IM. H. CH. ANDERSENA, PLAC TEATRALNY 1, LUBLIN
22 marca (wtorek) - 25 marca (piątek) Drzewo życzeń godz. 9:30, 11:30
26 marca (sobota) Drzewo życzeń godz. 16:00
27 marca (niedziela) Drzewo życzeń godz. 12:00
TEATR STARY, UL. JEZUICKA 18, LUBLIN
21 marca (poniedziałek) Staromiejskie zaprasza „Panny z Wilka” godz. 18:00
22 marca (wtorek) Bitwa o kulturę. Czy kino zbawi Polaków? godz. 18:00
23 marca (środa) - 24 marca (czwartek) KOCHAM, LUBLIN, SZANUJĘ. Harmonie miasta/Bartek Wąsik godz. 19:00
25 marca (piątek) „Łyżka dziegciu w beczce miodu” godz. 19:00
26 marca (sobota) THE MET: LIVE IN HD Giuseppe Verdi „Don Carlos” godz. 17:00
27 marca (niedziela) Księżniczka Muza-linda „Herbatka u królowej” godz. 16:00
TEATR MUZYCZNY, UL. CURIE-SKŁODOWSKIEJ 5
26 marca (sobota) Zemsta nietoperza godz. 18:00
27 marca (niedziela) Zemsta nietoperza godz. 17:00
FILHARMONIA LUBELSKA
21 marca (poniedziałek) Magia dźwięku. „Ten obcy, czyli o czym szumią drzewa” godz. 9:00, 11:00
25 marca (piątek) Koncert symfoniczny godz. 19:00
27 marca (niedziela) Filharmonia dla malucha – „Jeden żywił – woda” godz. 10:00, 11:30, „Wolni z Wolnymi” godz. 16:00

ŚWIDNIK. Zapraszają na spektakl

W poszukiwaniu kobiety idealnej



Czy istnieje kobieta idealna? Czy idealna kobieta to rzeczywiście tylko... martwa kobieta, a pierwszy mąż zawsze jest jak pierwszy naleśnik, czyli do wyrzucenia? – odpowiedzi na te i wiele innych pytań wspólnie z aktorami poszukają widzowie spektaklu, na który 24 marca zaprasza Miejski Ośrodek Kultury w Świdniku.

„Kobieta idealna” – to doskonała komedia z wartką fabułą i udziałem znanych aktorów: Mikołaja Krawczyka, Adrianna Biedrzyńskiego, Piotra Skargi i Michała Pietrzaka. Początek spektaklu godz. 19. Bilety w cenie 80 zł do nabycia w kasie kina LOT (al. Lotników Polskich 24) lub przez internet. Więcej o spektaklu na stronie mok.swidnik.pl, w zakładce wydarzenia. (opr. w)

Zaczyna się rekrutacja do ambitnego programu

Zostań wolontariuszem kultury

Do 28 marca potrwa rekrutacja do programu „Wolontariusze Kultury”. Aplikować może każdy, kto ma nie mniej niż 16 i nie więcej niż 75 lat. – Atutem naszych wolontariuszy zawsze jest młodość i wewnętrzna energia, niezależnie od wieku. Razem chcemy świętować uzyskanie tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023 – twierdzą twórcy przedsięwzięcia.

Kim jest wolontariusz kultury?

To osoba, która kocha imprezy kulturalne i chce być częścią ważnych dla Lublina wydarzeń, osoba zainteresowana ideą wolontariatu, a przede wszystkim leży jej na sercu rozwój naszego miasta. Organizatorzy zapraszają do współpracy mieszkańców Lublina w wieku od 16 do 75 lat, którzy chcą rozpocząć przygodę z wolontariatem lub kontynuować ją. Ich zdaniem, jest to najbardziej innowacyjny i kompleksowy kurs dla wolontariuszy w tej części Polski. – Siłą wolontariuszy kultury była i jest ich młodość oraz wewnętrzna energia. Chcemy ten potencjał po raz kolejny pokazać w roku, gdy Lublin będzie świętować uzyskanie tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023. Ta współpraca przy ważnych dla miasta festiwalach, takich jak Noc Kultury, Inne Brzmienia, Carnaval Sztukmistrzów czy Jarmark Jagielloński to nie tylko okazja do zdobycia wiedzy i umiejętności, ale też szansa na nawiązanie bliskich znajomości ze wspaniałymi ludźmi. Ogromnie ciepło dziś myślimy o grupie wolontariuszy rekrutowanych z Ukrainy, którzy od zawsze byli częścią naszego programu i wydarzeń – mówią animatorzy z Warsztatów Kultury.

Jak stać się wolontariuszem kultury?

Animatorzy przygotowali dla kandydatów cykl bezpłatnych warsztatów i praktyk,

dzięki którym zyskają szeroką wiedzę, jak efektywnie współpracować z organizatorami wydarzeń kulturalnych oraz sprawnie poruszać się w szeroko pojmowanym sektorze kultury. Prowadzący zajęcia ludzie są związani od lat z działalnością kulturalną w Lublinie, regionie, w całej Polsce. To pracownicy instytucji kultury oraz organizacji pozarządowych mający praktyczne doświadczenie w organizacji wydarzeń kulturalnych o randze lokalnej, regionalnej i międzynarodowej. Podkreślają jak bardzo liczą obecnie na dużą grupę potencjalnych kandydatów z Ukrainy.

Zajęcia podzielono na dwie części. Moduł szkoleniowy, podczas którego dowiemy się jak dotrzeć do odbiorcy, jak opowiedzieć o sobie i wydarzeniu, przy którym pomagamy, jakich narzędzi internetowych warto używać, by promować organizowane wydarzenia. Przede wszystkim to spotkanie się z zespołem Warsztatów Kultury, z którym później wolontariusze będą współpracować. Szkolenia obejmą tematykę: Kulturalna mapa Lublina; Komunikacja i praca w grupie; Narzędzia pomocne do pracy w kulturze; Autoprezentacja - jak mówić o sobie; Sztuka wystąpienia publicznego - jak opowiadać o wydarzeniach, w których pomagamy; Techniki animacji w kulturze - jak dotrzeć do odbiorcy i łamać „pierwsze lody”, jak być bardziej asertywnym; Produkcja wydarzenia kulturalnego od A do Z - moduł merytoryczny i logistyczny; Jak zajmować się z dziećmi i młodzieżą podczas

wydarzeń kulturalnych.

Moduł praktyczny projektu to udział wszystkich uczestników w wydarzeniach organizowanych przez Warsztaty Kultury w Lublinie. Do zaliczenia programu zajęć potrzebny jest aktywny udział w co najmniej dwóch wybranych wydarzeniach.

Podsumujmy. Co należy zrobić?

1. Wypełnić formularz rekrutacyjny online – do 28 marca 2022, www.warsztatykultury.pl.
 2. Poczekać na wyniki rekrutacji – organizatorzy prześlą je drogą mailową najpóźniej 31 marca.
 3. Przyjść na pierwsze zajęcia mając podpisaną umowę i tekst regulaminu.
 4. Zajęcia odbywać się będą od 9 kwietnia do 11 czerwca 2022 - uczestnicy projektu będą brać udział w spotkaniach i warsztatach w trybie weekendowym, od 3 do 4 spotkań w miesiącu, w wymiarze 6 godzin. Gdzie? W Warsztatach Kultury w Lublinie, ul. Grodzka 5a i 7, tel./fax 081 533 08 18, e-mail: wolontariat@warsztatykultury.pl.5. Wszelkie potrzebne informacje i dokumenty znajdziemy na witrynie Warsztatów Kultury w Lublinie.
- Program podjęty przez Warsztaty Kultury w Lublinie odbywa się cyklicznie od lat, a tematyka oraz rodzaj szkoleń wolontariuszy zmieniają się zależnie od potrzeb oraz założeń strategii kulturalnej miasta.

Marek Rybołowicz

Scena Reduta znów wyruszyła na objazd regionu

Osterwa nie usiedzi

4 marca w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury rozpoczęła się tegoroczna trasa Sceny Reduta działającej w lubelskim Teatrze im. Juliusza Osterwy. Jest on inicjatorem i liderem tego wędrownego projektu.

– Scena Reduta daje widzowi unikalną możliwość oglądania teatru u siebie, we własnej miejscowości. Pozwala lokalnej społeczności na bycie razem, wspólne przeżywanie sztuki. Bo Scena Reduta to przestrzeń, która pomaga budować wspólnotę – mówi Redbad Klynstra-Komarnicki, dyrektor Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie. – Chcemy, by stała się miejscem regularnych spotkań z widzami, dawania im szansy obcowania z wartościową sztuką, dlatego odwiedzimy miasta będące w zbudowanej sieci partnerskiej. Trafimy tam ze spektaklami Teatru im. Juliusza Osterwy w Lublinie, ale też z najbardziej wartościowymi przedstawieniami innych polskich scen z ostatnich lat – wskazuje dyrektor.

Trasa objazdowej Sceny Reduta lubelskiego „Osterwy” została zainaugurowana 4 marca w Tarnogrodzie właśnie spektaklem „Grace i Gloria” (reż. Bogdan Augustyniak). Na scenie widzowie Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury mogli zobaczyć znane i cenione polskie aktorki Stanisławę Celińską i Lucynę Malec. Brawurowo odegrana

sztuka opowiada historię dwóch dojrzałych kobiet, których życie i historia to zupełnie różne doświadczanie świata, siebie, człowieka i jego relacji. W ramach wędrowniej Sceny Reduta spektakl zagości jeszcze 1 kwietnia w Centrum Kultury i Promocji w Kraśniku, a 2 kwietnia w Biłgorajskim Centrum Kultury.

To nie wszystko

Scena Reduta w tym roku zagościła już w Tarnogrodzie i Krasnymstawie, a na trasie objazdu są jeszcze: Kraśnik, Biłgoraj, Chełm i Hrubieszów. Widzowie w regionie będą mogli obejrzeć ponadto spektakle „Małe zbrodnie małżeńskie” Erica Emmanuela Schmitta w reżyserii Marka Pasiecznego oraz „Antygona w Nowym Jorku” Janusza Głowackiego w reżyserii Jana Hussakowskiego.

Program wydarzeń można na bieżąco śledzić w mediach społecznościowych, aktualny repertuar znajdziemy na stronie www.scenareduta.pl

– Tradycją teatru jest to, że się jeździ, a więc spektakle objazdowe. To jest prawdziwe, żywe spotkanie z ludźmi. Inicjatywa Sceny Reduta jest przepiękna i chętnie się do niej przyłączyłam – mówi Stanisława Celińska.

Druga aktorka spektaklu „Grace i Gloria”, Lucyna Malec dodaje, że gdy przyje-



Stanisława Celińska i Lucyna Malec w roli „Grace i Glorii”

dżają do miejscowości, które nie są wielkimi metropoliami, mają do czynienia z wdzieczną widownią, bardziej wrażliwą niż warszawska, mająca do wyboru wiele przedstawień. – A tu jesteśmy specjalnie dla tej widowni i oni też przyszli dla nas specjalnie. Dla nich i dla nas to wydarzenie, które jest świętem – mówi.

– Zrozumiałam to dopiero teraz, gdy trwa wojna. Mówiąc dziś monolog Grace,

To czasopismo społeczno-kulturalne znajdziesz w Internecie

Publicyści również na wojnie...

Dostępna jest „Kultura Enter” z jej nowym wydaniem całym o Ukrainie. To e-periodyk wydawany od 2008 roku przez Warsztaty Kultury w Lublinie. Aktualny numer pisma (102) nosi tytuł „Solidarnie z Ukrainą”, a publikują w nim autorzy z obu nacji.

Aktualne wydanie początkuje „wstępniak” Hałyny Kruk. To felieton grozy sugestywnie podający obraz wojny w jej ojczyźnie: „Stoisz z plakakiem „no war” jak z usprawiedliwieniem za to, czego już nie da się już zawrócić: wojny się nie zatrzyma tak jak jasnej tętnicznej krwi z otwartej rany – ona cieknie, póki nie zabije. Wchodzi do naszych miast uzbrojonymi ludźmi, wrogimi grupami rozpoznawczydywersyjnymi rozsypuje się po podwór-

kach jak śmiercionośne kulki rtęci, których nikt już nie wybiera, nie cofnie. Chyba, że wysledzi i unieszkodliwi je cywilny menedżer, urzędnik, informatyk czy student, których życie nie przygotowywało do walk ulicznych, ale wojna uczy ich w polowych warunkach, na przykładzie znajomej do bólu miejscowości. W pośpiechu do obrony terytorialnej najpierw biorą mężczyzn z doświadczeniem bojowym [...] później już tylko krótki kurs mistrzowski z przygotowywania wybuchowych koktajlów u znajomego barmana.”

Dalej autorka pisze, jak to w najmniej oczekiwanych miejscach śpią albo płaczą dzieci, jak inne przychodzą na świat, „chwilowo” do tego nieprzygotowany. Píše jak w podwórku na placu zabaw

mieszkańcy spawają przeciwzołgowe „jeże” i rozlewają owe śmiertelne „koktajle” – bez przerwy całymi rodzinami, które poznały tu radość bycia blisko siebie i harmonijnej współpracy. Że wojna skrac dystans od człowieka do człowieka, od narodzin do śmierci, od tego, co sobie nie życzyliśmy, do tego, w czym okazaliśmy się zdolni...

Kruk podsumowuje, że wojna zabija rękami ludzi obojętnych, a także rękami współczujących beczynninie. Jej prozę przełożył Bohdan Zadura.

W numerze znajdziemy również teksty: „Świat versus Ukraińcy” – z Paryża pisze Mykoła Riabczuk (przeł. Agnieszka Zachariewicz); „Putin już usłyszał szum Niagary”, którego autorem jest Roman

Keczur z ukraińskiej organizacji psychoterapeutów (tłumaczenie Marek S. Zadura) i „Myśli orędownika polsko-ukraińskiej przyjaźni” Henryka Józewskiego.

Wreszcie „Raport z obłożonego miasta” – wiersz Zbigniewa Herberta (1982), przełożył go na ukraiński Maksym Stricha.

Ponadto studium „Sytuacja demograficzna Polski w perspektywie najbliższych dekad” - a więc po raptownym wzroście populacji RP, artykuł z cyklu Rozmowy o wolności „Kryzys migracyjny a prawa człowieka”, poradnik „Jak pomagać Ukrainie” oraz fotorelacje Doroty Mościbrodzkiej.

Wydanie jest dostępne pod: <https://kulturaenter.pl>.

Marek Rybołowicz

ŚWIDNIK. Na wszelki wypadek

Do seniorów trafiają kolejne opaski SOS

Podczas ostatniej sesji świdnickcy radni przyjęli uchwałę w sprawie Gminnego Programu Osłonowego „Korpus Wsparcia Seniorów”. Zakłada on wyposażenie starszych mieszkańców w opaski umożliwiające wezwanie pomocy w sytuacjach zagrożenia zdrowia lub życia. Ze wsparcia skorzysta 40 osób.

„Korpus Wsparcia Seniorów” to program dla samorządów ogłoszony przez Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej. Pierwszym krokiem do jego przyjęcia było zatwierdzenie Gminnego Programu Osłonowego, co Rada Miasta Świdnika uczyniła na marcowej sesji.

W Świdniku Gminny Program Osłonowy obejmie swoim zakresem Moduł II Programu Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej „Korpus Wsparcia Seniorów”, mający na celu poprawę bezpieczeństwa oraz możliwości samodzielnego funkcjonowania w miejscu zamieszkania osób starszych w formie tak zwanej „opieki na odległość”, poprzez dofinansowanie kosztów zakupu oraz użytkowania tzw. „opasek bezpieczeństwa”. Zadanie będzie finansowane z Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

Jak wyjaśniał podczas sesji radny **Stanisław Kubiniec**, przewodniczący Komisji Oświaty, Rodziny i Spraw Społecznych (klub radnych burmistrza **Waldemara Jaksona**) opaski te będą wyposażone w przycisk pozwalający na wezwanie pomocy, detektor upadku, czujnik zdjęcia opaski, lokalizator GPS, funkcje umożliwiające komunikowanie się z całodobowym centrum obsługi oraz monitorujące podstawowe parametry, takie jak puls czy saturacja.

– Bywały i w Świdniku takie sytuacje, że starsza osoba upadła i leżała kilka dni nie mogąc się podnieść. Dobrze, że ten Korpus powstaje – ocenił radny.

Radny **Robert Syryjczyk** (klub KO) pytał, dlaczego w wydatkach kwalifikowanych programy ujęto dodatki dla pracowników Centrum Usług Społecznych zaangażowanych w realizację programu w postaci nagród lub premii.

Jak tłumaczyli urzędnicy, ministerstwo rozpięło katalog wydatków kwalifikowanych, które będą finansowane w ramach programu i dodatkowe wynagrodzenia dla



Opaska SOS po naciśnięciu guzika samoczynnie nawiąże połączenie z numerem alarmowym 112 (zdjęcie poglądowe)

pracowników również zostały w nim ujęte, bo obsługa programu będzie wiązać się z dodatkowymi obowiązkami.

O to jak opaska dla seniora działa w praktyce pytał radny **Mariusz Wilk** (klub Świdnik Wspólna Sprawa).

– Co, jeśli senior naciśnie guzik, ale nie będzie w stanie rozmawiać przez telefon. Dwa tygodnie temu wzywałem karetkę, niestety zostałem zupełnie zbyty. Odesłano mnie do lekarza nocnej opieki, żeby to on podjął decyzję, czy karetka może przyjechać. Zastanawiam się, czy naciśnięcie tego guzika będzie coś dawało – mówił radny.

Urzędnicy wytłumaczyli, że naciskając guzik senior powiadomi całodobowe centrum monitoringu, którego dyżurny będzie kontaktował się z seniorem. Jeśli kontakt będzie bezskuteczny, opaski mają lokalizatory, które pomogą ustalić adres wzywającego pomocy.

Z programu osłonowego „Korpus Wsparcia Seniorów” na rok 2022 mogą korzystać osoby w wieku 65 i więcej lat, które mają problemy z samodzielnym funkcjonowaniem ze względu na stan zdrowia, mieszkające samotnie lub z osobami bliskimi, które nie są w stanie zapewnić im wystarczającego wsparcia. Program obejmie 40 mieszkańców Świdnika.

Opaski dla seniorów nie są w Świdniku nowością. W 2020 roku miasto zakupiło 40 podobnych opasek z własnych środków przekazując je nieodpłatnie potrzebującym. (w)

ŚWIDNIK. Przejść się nie da

Parkingowa zmora Adampola

– Jeśli nie możecie wjechać na swoje podwórko, parkujcie na ulicy, a nie na chodnikach – z takim apelem do mieszkańców os. Adampol w Świdniku zwracają się... mieszkańcy os. Adampol. Jak mówią, na niektórych ulicach chodniki zamiast służyć pieszym, służą głównie do parkowania.

– Kwestia parkowania samochodów na naszym osiedlu to istny koszmar – mówi nam jeden z Czytelników, mieszkający na os. Adampol. – Każdy z nas ma podwórko, ale tylko nieliczni, przynajmniej w ciągu dnia, wykorzystują je do parkowania swoich aut. Wielu mieszkańców parkuje na chodnikach, bo tak jest im wygodniej. Niestety, pieszym wygodniej nie jest. Raz, że te samochody po prostu niszczą chodniki, bo kostka pod nimi z czasem się zapada, a dwa, że zazwyczaj auta parkują na chodnikach po obu stronach, tym samym zmuszając pieszych do wchodzenia na jezdnię.

Świdniczanin dodaje, że ostatnio był świadkiem sytuacji, kiedy kobieta spacerująca z wózkiem szła ulicą, bo chodnik po obu stronach był zastawiony autami.

– Kierowca jadący za nią trąbił i zwrócił jej uwagę, że powinna iść chodnikiem, a skoro jest zastawiony i nie może przejść, powinna zgłosić to na policję. W pewnym sensie



Mieszkańcy Adampola skarżą się na parkujące na chodnikach samochody

miał rację, ale wiadomo, nikt nie chce robić sąsiadowi problemu i wzywać policji. Sami powinniśmy zadbać o to, aby chodnikiem dało się przejść – apeluje nasz Czytelnik.

Jego zdaniem, problem można rozwiązać w prosty sposób – wystarczyłoby, aby kierowcy parkowali tylko po jednej stronie ulicy.

– Na przykład na ul. Leśnej najczęściej ani po jednej, ani po drugiej stronie nie można przejść chodnikiem. Rozumiem, że niektórzy mają małe podwórka i więcej niż jedno auto. Każdy parkuje pod swoim płotem, wjeżdżając głęboko na chodnik. Równie dobrze te auta mogłyby stać na ulicy, bo i tak trzeba się tu wymijać, a jak kie-

rowcy muszą zajmować chodnik, to niech zajmują po jednej stronie ulicy – proponuje świdniczanin.

Skargi dotyczące tarasowania chodników mieszkańcy Adampola zgłaszali również podczas niedawnego internetowego spotkania z wiceburmistrzem Świdnika, **Marcinem Dmowskim**. Wiceburmistrz, również jako mieszkaniec tej części Świdnika wskazywał, że w tej sytuacji najlepiej by było, gdyby mieszkańcy parkowali samochody na swoich posesjach.

– Jednak, jak to zwykle bywa, wygodą zwycięża i wszyscy stawiają je tak, aby szybko odjechać. Na osiedlowych ulicach zazwyczaj parkują ich mieszkańcy i także mieszkańcy spacerują chodnikami, więc inicjatywa, aby coś zmienić niejako powinna być oddolna – proponował wówczas burmistrz, dodając, że nie wyobraża sobie nakazywania Straży Miejskiej karania za parkowanie na ulicy, tym bardziej, że wolno tam parkować. (w)

ŚWIDNIK. Bażantowa ruszy jeszcze w tym roku?

Czekają na asfalt i latarnie

Mieszkańcy ulicy Bażantowej w Świdniku zastanawiają się, kiedy ruszy budowa ich ulicy. Miasto nie wyklucza, że stanie się to jeszcze w tym roku, ale konkretna data nie pada.

O ulicy Bażantowej pisaliśmy już kilka miesięcy temu. Miasto planowało włączyć ją do programu utwardzania gruntów, jednak mieszkańcy tu świdniczanin zwrócił się burmistrza z prośbą o wykreślenie ich ulicy z tych planów. Pod pismem w tej sprawie podpisało się wówczas 90 proc. mieszkańców ulicy. Później okazało się jednak, że niektórzy zmienili zdanie i uznali, iż wolą, aby asfalt pojawił się na ich ulicy jak najszybciej, nawet jeśli będzie to wiązać się z dłuższym oczekiwaniem na jej budowę z pełną infrastrukturą. Ostatecznie jednak większość mieszkańców zdecydowała, że woli jeszcze się

przemęczyć, ale za rok lub dwa mieć ulicę z pełną infrastrukturą.

– Uważamy, że to lepsze rozwiązanie. Droga zostanie wypoziomowana, a poza tym będzie bezpieczniejsza, bo będzie chodnik i oświetlenie. Inna ważna kwestia to miejsce do zawracania na końcu ulicy, bo Bażantowa jest ślepa. Uznaliśmy, że warto poczekać dwa lata i mieć ulicę z pełną infrastrukturą – mówił nam jeden z mieszkańców.

Urząd Miasta zgodził się na takie rozwiązanie, a w maju ubiegłego roku ogłosił przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej budowy ulicy Bażantowej. Wygrała go firma Grzegorza Waszczuka z Drelowa, która wyceniła swoje usługi na nieco ponad 34 tysiące złotych.

Mieszkańcy Bażantowej zastanawiają się, czy jest szansa na to, aby budowa ich ulicy ruszyła jeszcze w



Według wstępnych obliczeń Ratusza budowa ulicy może kosztować ok. 600 tys. zł

tym roku. – W planie przetargów założyliśmy, że przetarg na budowę ulicy ogłosimy w trzecim kwartale tego roku, ale niewykluczone, że stanie się to wcześniej. Obecnie czekamy na prawomocne pozwolenie na budowę. Kiedy budowa

ruszy, nie jestem w stanie powiedzieć, ale tak jak przekazywałem mieszkańcom, chcielibyśmy, aby w przyszłym roku ta ulica była już gotowa – mówi **Marcin Dmowski**, wiceburmistrz Świdnika. (w)

REKLAMA



Margaryna Smakowita
3,99 zł/szt

Winiary
Majonez Dekoracyjny 250 ml
3,99 zł/szt



Makrele Wędzone
21,99 zł/kg



Lipsko
Kielbasa ze Spizarni
31,99 zł/kg



Hortex Sok
100% Jabłkowy
3,39 zł/szt



Oferta obowiązuje od 16.03.22-31.03.22 lub do wyczerpania zapasów.

PGNiG SUPERLIGA
KOBIEĆ 19. wygrana MKS
FunFloor Perła

Nie zwalniają
tempa w drodze
po mistrzostwo

Wygraną 31:23 w Elblągu ze Startem szczypiornistki MKS FunFloor Perła Lublin zakończyły w piątek III rundę rozgrywek PGNiG Superligi. Dzięki już 19. zwycięstwu podopieczne Moniki Marzec umocniły się na pozycji lidera.

W piątkowym meczu 21. kolejki gospodynie niespodziewanie dość długo stawiały opór liderowi. Do przerwy szczególnie mocno we znaki dawała się lubliniankom Paulina Stapurewicz, najsukceszniejsza na parkiecie w miejscowej drużynie, zdobywczyni czterech goli.

MKS znaczną przewagę zaczął budować dopiero w drugiej połowie. Po golach Romany Roszak i Kingi Achruk odskoczył w 34. minucie na pięć trafień - 18:13. Później, w pięć minut, zaliczył serię 6-0 i w 49. minucie prowadził już 28:19. Ostatecznie lublinianki wygrały 31:23, po raz trzeci w obecnym sezonie, okazując się zdecydowanie lepsze od Startu.

Przed naszym zespołem jeszcze ostatnia, czwarta runda ligowych zmagowań. Kluczowym spotkaniem w drodze po odzyskanie mistrzostwa będzie spotkanie 26. kolejki, w którym 7 maja w Lublinie, w meczu na szczycie zmierzą się dwie czołowe ekipy, MKS FunFloor Perła i Zagłębie (o ile oczywiście wcześniej któraś z czołowych drużyn Superligi nie zaliczy jakis wpadek i nie straci na 3. kolejki przed końcem szans na wygranie rozgrywek).

MAG

START ELBLĄG – MKS FUNFLOOR
PERŁA LUBLIN 23:31 (13:16)

Start: Hypka, Pająk – Kopańska 6, Stapurewicz 5, Wołoszyk 4, Cygan 4, Szczepanik 2, Dworniczuk 2, Żarnoch, Tarczuluk, Głębocka, Peplińska, Choromańska, Owczarek, Kostuch.

MKS FunFloor Perła: Gawlik, Wdowiak – Roszak 7, Achruk 5, Szykaruk 4, Beganović 4, Gęga 4, Pietras 2, Anastacio 2, Portasińska 1, Piomińska 1, Więckowska 1, Zagrajek, Tatar.

Kary: Start – 6 minut, MKS FunFloor Perła – 6.

Pozostałe mecze 21. kolejki: Młyny Stoisław Koszalin – Piotrcovia **25:27 (11:12)** * Suzuki Korona Handball Kielce – EUROBUD JKS Jarosław przelozony * mecz: KPR Gminy Kobierzyce – Zagłębie Lubin odbędzie się jutro (22 marca o godz. 18:00).

1. FunFloor Perła	21	56	638-476
2. Zagłębie	19	49	558-447
3. Kobierzyce	18	35	467-432
4. JKS Jarosław	18	30	459-466
5. Piotrcovia	19	27	488-506
6. Start Elbląg	20	15	492-577
7. Młyny Stoisław	19	14	431-513
8. Korona	18	4	449-565

W następnej kolejce - 25 marca: MKS FunFloor Perła - Suzuki Korona

W turnieju finałowym Mistrzostw Polski U19 sposób na czerwono-czarnych znalazła jedynie ekipa z Poznania

Koszykarze ALMS Startu wicemistrzami kraju!

Koszykarze ALMS Startu Lublin wywalczyli srebrne medale Mistrzostw Polski U19! W finale turnieju rozgrywanego w hali Zespołu Szkół nr 13 przy ul. Berylowej lublinianie ulegli po zaciętej walce ekipie Enea Basket Junior Poznań 70:78.

W drodze do finału lublinianie pokonali w grupie WKK Wrocław (87:56), Gim92 Warszawa (69:58) i GTK Gliwice (93:72). W 1/2 finału po fantastycznej ostatniej kwarcie Start wygrał z Exact Systems Śląsk Wrocław 63:62, choć do przerwy przegrywał już 28:41. Zespół prowadzony przez trenerów Wojciecha Paszka i Ireneusza Ciećko w turnieju reprezentowali: Tymoteusz Pszczółka, Kamil Barnuś, Jakub Wojciechowski, Michał Grzesiak, Wiktor Kępka, Andrii Cherepanov, Kacper Świątacz, Kacper Psujek, Michał Turewicz, Bartosz Tyburek, Szymon Kirwiel i Jan Wachowicz.

Adrianna Sulek, która niedawno zasiła szereg AZS UMCS Lublin, podczas Halowych Mistrzostw Świata w Belgradzie wywalczyła srebrny medal w pięcioboju, poprawiając 24-letni rekord Polski Urszuli Włodarczyk

Co za start!

Adrianna Sulek ledwo co przed miesiącem zasiła szereg AZS UMCS Lublin, a już rozstawia w kraju i na całym świecie lubelski klub. Przed dwoma tygodniami w imponującym stylu sięgnęła w Toruniu po tytuł mistrzyni Polski w pięcioboju, uzyskując wynik dający jej prowadzenie w światowych tabelach. W miniony piątek, w Belgradzie 23-latk potwierdziła, że nie był to przypadek. Podczas Halowych Mistrzostw Świata sięgnęła po srebrny medal, poprawiając wynikiem 4851 o 43 punkty 24-letni rekord Polski Urszuli Włodarczyk!

Sulek rywalizację rozpoczęła od biegu na 60 metrów przez płotki, w którym z czasem 8,36 s zajęła szóste miejsce. Potem było już tylko lepiej. Wygrała skok wzwyż (189 cm), w pchnięciu kulą była piąta (13,40 m). Po porannej sesji zajmowała drugie miejsce, tracąc w klasyfikacji generalnej do Belgijki Vidts zaledwie 12 punktów.

Drogę po medal w drugiej części zawodów 23-latk zaczęła od znakomitej próby w skoku na dal. Konkurs otworzyła od rekordu życiowego – 6.43. Jednak w obliczu świetnej próby na 6.60, jaką popisała się liderka Noor Vidts, myśląc o ostatecznym triumfie



Medalistki Halowych Mistrzostw Świata w pięcioboju (od lewej): złota Belgijka Noor Vidts, srebrna Adrianna Sulek z AZS UMCS Lublin i brązowa Amerykanka Kendell Williams

Adrianna Sulek musiała się poprawić. Tak się nie stało i przed biegiem na 800 metrów Polka traciła do Belgijki ponad 60 punktów. Złoto mógł jej zapewnić bieg o 5 sekund szybszy od zawodniczki z Beneluksu. Podopieczna Marka Rzepki nie była też bez szans, jeśli chodzi o poprawienie rekordu Polski. Do tego potrzebowała pokonać 800 metrów w czasie lepszym niż 2:12.00. W kończącym rywalizację biegu Sulek długo zajmowała trzecie miejsce, a później zaatakowała i finiszowała druga – za liderującą Vidts. Uzyskała 2:09.56, została halową wicemistrzynią świata i w sumie zgromadziła

4851 punktów bijąc rekord Polski Urszuli Włodarczyk. – Nigdy przed tymi zawodami nie mówiłam w jaki medal celuję. Jest kosmiczny wynik i srebrny medal. Trochę liczyłam na to, że 4800 punktów może dać jednak złoto. A tutaj rekord Polski pozwolił zdobyć srebro. Poziom całej konkurencji bardzo wysoki. Belgijka prezentowała się świetnie – powiedziała po zawodach halowa wicemistrzyni świata.

Złoty medal zdobyła w Belgradzie Noor Vidts, która zgromadziła 4929 pkt. poprawiając rekord Belgii. Brąz trafił do Amerykanki – Kendell Williams (4680).

MAG

Malwina Kopron nie jest już zawodniczką AZS UMCS Lublin

Brązowa medalistka igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata wróciła do domu

Malwina Kopron, brązowa medalistka igrzysk olimpijskich i mistrzostw świata, wielokrotna medalistka mistrzostw Polski, w tym także mistrzyni kraju w rzucie młotem, nie jest już zawodniczką AZS UMCS Lublin. W ubiegłym tygodniu, po ponad pięcioletniej przygodzie z akademickim klubem, postanowiła wrócić do rodzinnych Puław i Wisły, w której stawiła pierwsze sportowe kroki.

– Za nami kilka lat bardzo owocnej współpracy. W tym czasie Malwina osiągnęła sportowy szczyt, zdobywając medale najważniejszych imprez międzynarodowych. Było dla nas ogromną przyjemnością, że zdobywała je, będąc zawodniczką naszego klubu. Za to wszystko serdecznie dziękujemy! Z początkiem tego sezonu przyszedł jednak czas zmian, co w życiu jest rzeczą naturalną. Nigdy nie zapomnimy emocji, które przeżywaliśmy podczas startów Malwiny i które mam nadzieję nadal będziemy przeżywać. Bo oczywiście fakt, że już Malwina nie będzie naszą zawodniczką, nie znaczy, że nie będziemy jej kibicować. Oczywiście, że będziemy kibicować. Kibicujemy i życzymy wszystkiego, co najlepsze – komentuje odejście jednej z najlepszych zawodniczek, Rafał Walczyk, prezes AZS UMCS.

Kopron do klubu z Lublina dołączyła w 2016 roku z AZS Poznań. Już rok później, w wieku 22 lat, sięgnęła po brązowy medal mistrzostw świata rozgrywanych w Londynie, a także złoty krążek uniwersjady w Tajpej. W ubiegłym roku podczas igrzysk olimpijskich w Tokio zajęła trzecie miejsce. Niewiele zabrakło do srebra. Do ostatniej kolejki Kopron plasowała się na 2. miejscu, ale na finiszu wyprzedziła ją Chinka – Zheng Wang. Wygrała Anita Włodarczyk.

Malwina Kopron o zmianie klubowych barw poinformowała w krótkim wpisie na swoim profilu na Facebooku, który ukazał się w sobotę rano. – Od dzisiaj powroty w rodzinne strony będą cieszyły podwójnie. Dzięki zaangażowaniu wielu osób wracam do Puławskiego Klub Sportowy Wisła Puławy. Dziękuję za zaufanie i wierzę, że nasza współpraca pozwoli na zwiększenie promocji miasta Puławy. Dziękuję Paweł



Malwinę Kopron od początku kariery trenuje dziadek Witold. Na zdjęciu oboje z najcenniejszym trofeum w kolekcji puławianki, brązowym medalem igrzysk olimpijskich wywalczonym w 2021 r. w Tokio

Maj - Prezydent Miasta Puławy i Bożena Krygier – Przewodnicząca Rady Miasta Puławy. Dziękuję Puławy – napisała. BAS

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ

Pszczółki o finał zagrają z mistrzem

Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin nie zawiodły i już w trzecim meczu ćwierćfinału play-off z Polonią Warszawa, wygrywając w sobotę po raz trzeci (tym razem 89:70) zapewniły sobie awans do półfinałów.

Pszczółki po wyrównanej pierwszej połowie sobotniego meczu, w drugiej zdominowały rywalki na parkiecie i odniosły pewne zwycięstwo.

O finał podopieczne trenera Krzysz-

ENERGA BASKET LIGA

Siódme zwycięstwo
czerwono-czarnych

Przebudzili się
na dobre

Koszykarze Polskiego Cukru Pszczółki Start Lublin na dobre oddalili od siebie widmo degradacji z Energą Basket Ligi. Dzięki kolejnej, trzeciej wygranej z rzędu, a siódmej w rozgrywkach, awansowali z ostatniego na 14. miejsce w tabeli. Zyskali też bezpieczną punktową przewagę nad broniącymi się przed spadkiem HydroTruckiem Radom i GTK Gliwice.

Startowcy czwartkowy mecz z Asseco Arką Gdynia rozpoczęli znakomicie – m. in. po akcjach Mike'a Scotta i Clevelanda Melvina prowadzili już 15:0! Niemco gości dopiero po czterech minutach przerwał Filip Dylewicz. Po pierwszej kwarcie lublinianie wygrwali 31:13. Choć później gospodarze nie grali tak świetnie w ataku, to spokojnie utrzymywali wysoką przewagę. Goście nieco niepokoją zasiali w zespole trenera Spase Taneva na początku trzeciej kwarty, którą rozpoczęli od serii 7:0. Po trafieniu Boykinsa przyjezdni w 24. minucie przegrywali już tylko 11 punktami – 41:52! Sytuację dość szybko opanowali jednak Scott i Melvina i różnica znowu wynosiła 20 punktów – 66:46. Start do końca kontrolował już grę i odniósł zasłużone, cenne zwycięstwo.

MAG

POLSKI CUKIER PSZCZÓŁKA START
LUBLIN – ASSECO ARKA GDYNIA 90:76
(31:13, 19:17, 22:21, 18:25)

Polski Cukier Pszczółka Start: Melvin 28 (4x3), Scott 28 (5x3), Wilson 10 (2x3), Taylor 6, Dziemba 5 (1x3, 7 zb., 5 as.) oraz Jeszke 7 (1x3), Szymański 3, Kostrzewski 3 (1x3), Walker, B. Pelczar, Ciechociński.

Asseco: Boykins 22 (4x3, 8 zb.), Hrycaniuk 14 (8 zb.), Wołoszyn 12 (2x3), Tomaszewski 4 (1x3), Musić 4 (1x3) oraz Dylewicz 8 (1x3), Bogucki 4, Wilczek 3 (1x3), Lis 3, Durham II 2, Czerapowicz.

Pozostałe mecze 26. kolejki: Enea Zastal BC Zielona Góra – HydroTruck Radom **91:78** * GTK Gliwice – Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz **77:82** * MKS Dąbrowa Górna – King Szczecin **77:90** * Anwil Włocławek – Legia Warszawa **94:81** * Twarde Pierniki Toruń – Śląsk Wrocław **86:95** * mecze: Trefl Sopot – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk i PGE Spójnia Stargard – Arged BM Stal Ostrów zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Zastal	27	45	2368-2154
2. Czarni	25	45	2076-1929
3. Anwil	26	44	2228-2077
4. Śląsk	26	43	2218-2057
5. Stal	24	41	2175-1988
6. Legia	25	39	2034-2021
7. T. Pierniki	24	39	2035 - 2029
8. King	25	38	2094-2050
9. Astoria	25	38	2093 -2065
10. Arka	26	36	1976-2129
11. Trefl	23	34	1831-1843
12. Spójnia	24	34	1921-2028
13. Dąbrowa	25	33	2069-2211
14. Pszczółka Start	23	30	1770-1897
15. HydroTruck	25	29	1946-2090
16. GTK Gliwice	25	29	1922-2188



o 1. miejsce

ALMS Start Lublin - Enea Basket Junior Poznań 70:78 (18:25, 12:18, 22:11, 18:24)

ALMS Start: Barnuś 22, Grzesiak 19, Pszczółka 15, Kępka 7, Wachowicz oraz Wojciechowski 4, Cherepanov 3, Świątacz, Psujek, Tyburek, Kirwiel.

Najwięcej punktów dla Enea Basket Junior: Andrzejewski 17 i Szajek 15.

o 3. miejsce

GTK Gliwice - Exact Systems Śląsk Wrocław po dogrywce 95:94

POLONIA WARSZAWA – PSZCZÓŁKA POLSKI CUKIER AZS UMCS LUBLIN
70:89 (19:17, 18:22, 16:26, 17:24)

Polonia: Sosnowska 16, Gorsic 16 (2x3), Pawłowska 12 (1x3), Goodwin 7, Preihs 4 (1x3) – Mistygacz 9 (1x3), Pyka 4, Wybraniec 1, Janczak 1, Kluczyńska, Bucyk.

Pszczółka: Smalls 25 (4x3), Fassina 17 (8 zb.), Mack 15 (9 zb.), Stanacev 6 (1x3, 13 as.),Trzeciak 3 (1x3) – Kośla 8 (1x3), Jakubcova 7, Niedźwiedzka 5 (1x3), Duchnowska 3 (1x3), Sklepowicz, Kuczyńska, Kurach.

Stan rywalizacji: 3-0 dla Pszczółki, która awansowała do 1/2 finału play-off.

PLUSLIGA

W meczu sąsiadów z tabeli lepszy Trefl

W 24. kolejce PlusLigi siatkarze LUK Lublin przegrali w sobotę w hali Globus z sąsiadem z ligowej tabeli, Treflem Gdańsk 1:3 (25:19, 23:25, 20:25, 23:25). To 16. porażka zespołu trenera Dariusza Daszkiewicza.

Sobotni mecz z Treflem był ostatnim domowym meczem lublinian w rundzie zasadniczej. Beniaminkowi do rozegrania pozostały jeszcze tylko dwa wyjazdowe spotkania, 26 marca w Nysie ze Stalą oraz tydzień później w Zawierciu z Wartą.

LUK LUBLIN – TREFL GDAŃSK
1:3 (25:19, 23:25, 20:25, 23:25)
LUK: Nowakowski (4), Wachnik (13), Filipiak (20), Pająk (4), Sztajer(12), Włodarczyk, Watten (libero), Gregorowicz (libero) oraz Jóźwik (8), Romać (3), Sobala i Gniecki.
Trefl: Lipiński (26), Wlazły (15), Reichert, Kampa (3), Urbanowicz (9), Paszycki (9), Pruszkowski (libero), Olenderek (libero) oraz Kozub, Sasaki (1), Mika (10) i Łaba.

Pozostałe mecze 24. kolejki: Asseco Resovia Rzeszów - Ślepsk Suwałki Małow 1:3 (23:25, 27:25, 25:27, 27:29) * Projekt Warszawa - GKS Katowice 0:3 (22:25, 23:25, 21:25) * PGE Skra Bełchatów - Aluron CMC Warta Zawiercie 3:2 (25:23, 20:25, 25:21, 23:25, 15:10) * Stal Nysa - Czarni Radom 3:1 (28:26, 23:25, 25:12, 25:13) * mecze: Indykpol AZS Olsztyn - Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle i Jastrzębski Węgiel - Cuprum Lubin zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

1. ZAKSA	21	55	59-14
2. PGE Skra	24	55	66-34
3. J. Węgiel	21	54	58-18
4. Warta	24	44	52-41
5. AZS	23	38	48-39
6. Resovia	23	38	47-40
7. Projekt	23	35	44-46
8. GKS	24	34	45-49
9. Trefl	22	28	37-42
10. LUK Lublin	24	24	35-56
11. Cuprum	23	24	38-55
12. Ślepsk Małow	24	22	30-57
13. Czarni	24	20	27-59
14. Stal	24	15	28-64

W następnej kolejce - 26 marca: Stal Nysa - LUK Lublin.

TAURON 1. LIGA MĘŻCZYZN

Znowu zwycięski tie-break z Mickiewiczem

Siatkarze Polskiego Cukru Avii Świdnik pokonali w wyjazdowym meczu 26. kolejki TAURON 1. Ligi Mężczyzn Mickiewicza Kluczbork 3:2. MVP został wybrany Mateusz Rećko.

Pierwsze spotkanie tych drużyn również zakończyło się wygraną świdniczan 3:2. Dzięki zwycięstwu żółto-niebiescy są już o krok od udziału w fazie play-off.

MICKIEWICZ KLUCZBORK – POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK 2:3 (18:25, 26:24, 27:25, 22:25, 5:15)
Avia: Durski (4), Kosiba (19), Siwicki (13), Urbanowicz (19), Rećko (23), Obermeler (3), Guz (libero) oraz Kuś (libero), Machowicz, Walawender (2), Toma (1), Kalinowski (1) i Seliga (1).

Polski Cukier Avia Świdnik w tabeli rozgrywek z 46 pkt. zajmuje siódme miejsce. Prowadzi BBTS Bielsko-Biała (62), przed MKS Będzin (61) i BKS Visła Proline Bydgoszcz (57).

ROCKY BOXING NIGHT Lubelski finał turnieju wagi junior ciężkiej dla pięściarza Starej Szkoły Boksu

Kalinowski rozbił Rzeźnika

Kajetan Kalinowski z lubelskiej Starej Szkoły Boks wygrał podczas sobotniej gali Rocky Boxing Night 12 w Stężycy turniej wagi junior ciężkiej, której stawką był zawodowy kontrakt z grupą Rocky Boxing Promotion oraz 50 tysięcy złotych. Podopieczny trenera Władysława Maciejewskiego w finale pokonał innego lublinianina, Rafała Rzeźnika z Berej Boxing.

Walka została rozstrzygnięta już w 1. rundzie. Kalinowski najpierw ściał Rzeźnika z nóg prawym krzyżowym bitym z góry w tempo na unik, a po chwili poprawił prawym sierpowym na szczękę. Po niespełna 2,5 minucie arbiter ringowy przerwał pojedynek.

Kalinowski zdominował turniej wymyślony i zorganizowany przez Krystiana Każyśzka. Pięściarz z Lublina, który 10 kwietnia skończy 23 lata, wygrał trzy walki, każdą przed czasem przez KO. Za wygranie 8-osobowego turnieju lublinianin zarobił 50 tysięcy złotych i zagwarantował sobie kontrakt z grupą Rocky Boxing Promotion. Czy z tej ostatniej możliwości skorzysta jeszcze nie wiadomo. BAS



Kajetan Kalinowski z lubelskiej Starej Szkoły Boks wygrywa turniej wagi junior ciężkiej

Pięściarze walczyli o medale mistrzostw okręgu lubelskiego

Było na co popatrzeć

Przez dwa dni w Lublinie rozgrywane były mistrzostwa okręgu lubelskiego w boksie. Na ringu ustawionym w hali sportowej SP nr 52 na Felinie stoczonych zostało blisko 40 walk.

Pierwszego dnia zawodów reprezentanci lubelskich klubów walczyli w trzech finałach z których wygrali dwa. Wiktor Domański z Paco zwyciężył 2:1 w kat. 75 kg kadet klubowego kolegę Antoniego Głołofita, a Patrycja Kuna ze Starej Szkoły Boks w kat. seniorki

57 kg pokonała 3:0 Aleksandrę Dessauze z Motoru Lublin.

W finale kat. 48 kg juniorek Julia Stepuch z MKS Kalina uległa przez RSC w 1. rundzie Emilce Kościelskiej z Gwarka Łęczna.

Niedzielne finały zakończyły się już po zamknięciu tego wydania. Do mistrzostw obszernie wrócimy w kolejnym numerze tygodnika.

Zawody finansowane były przez Województwo Lubelskie.

BAS

LICEALIADA DZIEWCZĄT W KOSZYKÓWCE

Nie było mocnych na Zamoya

Uczennice II Liceum Ogólnokształcącego im. Hetmana Jana Zamoyskiego wygrały finały Licealiady w koszykówce rozgrywane w ramach Współzawodnictwa Sportowego Szkół Miasta Lublin.

Podopieczne Aleksandry Wróblewskiej w finałowym turnieju, który odbył się w piątek w hali XXX LO, pokonały najpierw V

LO 23:9, a następnie XXI LO 21:9. Najwięcej punktów dla mistrzowskiego zespołu, aż 26 w obu spotkaniach, zdobyła Alicja Szwedo.

Drugie miejsce zajęło XXI LO, a trzecie V LO. Do finałów nie zgłosiło się XXIII LO. W ramach Współzawodnictwa Sportowego Szkół Miasta w koszykówce dziewcząt, których organizatorem była



W pojedynku otwierającym Mistrzostwa Okręgu Lubelskiego, w finale kat. 48 kg juniorek Julia Stepuch z Kaliny Lublin już w 1. rundzie przegrała przez RSC z Emilią Kościelską z Gwarka Łęczna

Gmina Lublin i Szkolny Związek Sportowy, rywalizowało 11 szkół, w sumie 113 dziewcząt z rocznika 2002 i młodsze.

WYNIKI:
V LO - XXI LO 3:20 (1:4, 0:1, 2:6, 0:0) * II LO - V LO 23:9 (6:0, 4:2, 4:7, 9:0) * II LO - XXI LO 21:9 (7:2, 8:0, 2:2, 4:5)



Medalistki Licealiady w koszykówce dziewcząt. Złoto wywalczyły II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego, srebro XXI Liceum Ogólnokształcące, a brąz V Liceum Ogólnokształcące

Końcowa kolejność:

1. II LO im. Hetmana Jana Zamoyskiego: Aleksandra Czyrkowska, Marta Boreczek, Martyna Kozdroń, Alicja Szwedo, Wiktoria Wójcik, Oliwia Lasocka, Julia Gęca, Natalia Nyrka, Milena Tarkowska.
2. XXI LO: Małgorzata Rusinek, Karolina Bender, Julia Woś, Dominika Stawska, Weronika Kasperek, Julia Wangchowska, Weronika Grabara, Marta Michalak, Barbara Jamiłowska i Emilia Poleszak. Trener: Tomasz Popiołek.
3. V LO: Kamila Gawdzziel, Justyna Krupińska, Karolina Grądzka, Kamila Wojciechowska, Wiktoria Kostrzewa, Emilia Ćwiklińska, Julia Krawczyk, Wiktoria Madura i Natalia Strug

PIŁKA NOŻNA

Motor sparował

W miniony weekend piłkarze II ligi rozegrali 24. serię spotkań. Lubelski Motor o punkty jednak nie rywalizował, bo GKS Bełchatów wycofał się z rozgrywek.

Zamiast ligowego meczu żółto-biało-niebiescy rozegrali wyjazdowe spotkanie sparingowe, w którym zdecydowanie pokonali na wyjeździe trzeciroligową Pilicę Białobrzegi.

– Chcieliśmy zachować rytm meczowy. Pod kątem merytorycznym plan został zrealizowany. Wynik też cieszy – ocenia sobotnie spotkanie Kacper Marzec, trener-analityk Motoru.

Już w najbliższą sobotę na Arenie Lublin Motor zmierzy się o punkty z Lechem II Poznań. Początek spotkania o godzinie 16:00.

PILICA BIAŁOBRZEGI - MOTOR LUBLIN 0:4 (0:2)
Motor - I połowa: Madejski - Wójcik, Cichocki, Zbiciak, Rozmus, Swędrowski, Kosecki, Kołbon, Ceglarz, Sędzikowski (40 Polak), Firlej; II połowa: Kiełpin - Michoła, Błyszko, Świeciński, Moskwik, Kusiński, Polak, Ryczkowski, Rak, Kosecki, Firlej.
Bramki: 0:1 Kosecki 14, 0:2 Ceglarz 27, 0:3 Polak 54, 0:4 Firlej 80.

W PIŁKARSKIEJ III LIDZE

Drugi mecz bez wygranej

Świdnicka Avia nie może zaliczyć do udanych początku rundy wiosennej rozgrywek.

Przed tygodniem podopieczni trenera Łukasza Mierzejewskiego ledwo co zremisowali u siebie z broniącą się przed spadkiem Wisłą Sandomierz, z kolei w sobotę ulegli w wyjazdowej potyczce Podlasiu Biała Podlaska 1:2, choć prowadzili od 34 minuty po голу Dominika

EWINNER II

24. kolejka: GKS Bełchatów - Motor Lublin 0:3 walkower * Olimpia Elbląg - Stal Rzeszów 0:1 (Marczuk 51) * Sokół Ostróda - Radunia Stężyca 2:3 (Wojtyra 42, 49 - Letniowski 30 k, Surdykowski 69, Retlewski 89) * Wigry Suwałki - Wisła Puławy 2:0 (Sowiński 21, Łabojko 54) * KKS 1925 Kalisz - Znicz Pruszków 0:5 (Hrńczar 6, Nagamatsu 24, Pomorski 37, Niewiadomski 69, Proczek 75) * Pogoń Grodzisk Maz. - Śląsk II Wrocław 2:1 (Bortniczuk 45, Samiento 83 - Boruń 90) * Garbarnia - Hutnik Kraków 0:0 * Lech II Poznań - Pogoń Siedlce zakończył się po zamknięciu tego wydania * Chojniczanka - Ruch Chorzów odbędzie się 21 marca o godz. 18:15.

1. Stal	24	58	53-23
2. Chojniczanka	23	47	51-21
3. Ruch	23	43	37-23
4. Motor	24	42	39-20
5. Lech II	23	39	26-25
6. Wigry	24	38	34-28
7. Radunia	24	35	39-39
8. Garbarnia	24	34	32-29
9. Olimpia	24	34	25-24
10. Znicz	24	32	31-30
11. Śląsk II	24	32	39-39
12. KKS 1925	24	30	29-35
13. Wisła	24	29	41-42
14. P. Siedlce	23	28	30-39
15. P. Grodzisk	21	21	25-41
16. Hutnik	24	19	22-37
17. Sokół	24	13	18-49
18. Bełchatów	24	18	17-44

Kuncy, który popisał się ładnym uderzeniem sprzed pola karnego.

Niestety, gospodarze szybko wyrównali. W 36. minucie po podaniu od Mateusza Jarzynki pięknie sprzed pola karnego pod poprzeczkę przymierzył Maciej Wojczuk.

Zwycięstwo Podlasia w 57. minucie zapewnił Kamil Kocoł.

MAG

PODLASIE BIAŁA PODLASKA – AVIA ŚWIDNIK 2:1 (1:1)
Avia: Sobieszczyk - Drozd, Mykytyn, Kursa, Góralski - Dobrzyński, Uliczny, Maluga, Zając, Kunca, Kompanicki (21 Poleszak)
Bramki: 0:1 Kunca 34 - 1:1 Wojczuk 36, 2:1 Kocoł 57.

Pozostałe mecze 21. kolejki III ligi:

Wisłoka Dębica - Sokół Sieniawa 2:1 (Zygmunt 7 k, Rębsz 79 - Pikiel 11) * Siarka Tarnobrzeg - Tomasovia 3:0 (Stefanik 4 k, Sulkowski 12, Adamek 57) * Orleń Radzyń Podl. - Czarni Połaniec 2:2 (Szymala 61 k, Kaczyński 63 - Załucki 25, Gębalski 85 k) * Cracovia II - KSZO 1929 Ostrowiec Św. 0:0 * Chełmianka - Unia Tarnów 0:1 (Jakac 67) * Podhale Nowy Targ - Korona Rzeszów 5:0 (Serafin 37, Broda 42, Szyka 70, 90, Lepiarz 85) * mecz: ŁKS Łągow - Wólczańska Wólka Pełk. Wisła Sandomierz - Stal St. Wola zakończyły się po zamknięciu tego wydania.

W następnej kolejce - 26 marca: Avia - Podhale (13:00).

1. Siarka	20	41	41-18
2. Cracovia II	20	40	43-21
3. Podhale	20	37	46-28
4. Chełmianka	20	37	33-20
5. ŁKS Łągow	19	36	32-20
6. Stal	19	33	32-23
7. Avia	20	31	29-21
8. Unia	20	31	31-26
9. Orleń	20	29	33-28
10. Wisłoka	20	28	36-37
11. Podlasie	20	25	24-26
12. KSZO	20	24	21-21
13. Czarni	20	23	27-40
14. Korona	20	22	28-37
15. Wisła	19	16	25-43
16. Sokół	20	16	18-41
17. Tomasovia	20	9	21-42
18. Wólczańska	19	9	14-42

W PIŁKARSKIEJ IV LIDZE

Efektowne przywitanie z wiosną

Niezwykle udanie rozpoczęły rundę wiosenną IV ligi zespoły Lublinianki i Świdniczanki.

Obie nasze ekipy rozgromiły w sobotę rywali, nie tracąc bramek. Lublinianie na Wieniawie wbili Powiślakowi Końskowola cztery gole, świdniczanie przy Sportowej zaaplikowali ekipie z Różańca aż sześć bramek.

MAG

LUBLINIANKA – POWIŚLAK KOŃSKOWOLA 4:0 (3:0)

Lublinianka: Wójcicki – Świderski, Ptaszyński, Futa (83 Wójtowicz), Chodziutko, Banachiewicz, Brzyski, Gomes (76 Niegowski), Kalita, (76 Malec), Makowski (67 Miśkiewicz), Paluch (83 Wadowski). Bramki: Paluch 14, 17, Makowski 42, Miśkiewicz 75.

ŚWIDNICZANKA - GROM RÓŻANIEC 6:0 (1:0)

Świdniczanka: Kowalczyk, Żmuda, Pielach, Kursa (87 Kowalski), Cielebąk (64 Pacek), Szymala, Sikora (84 Szczerba), Nawrocki, Syperń, Koto-wicz (77 Greniuk), Milcz (58 Plesz). Bramki: Sikora 16, Kotowicz 48, Cielebąk 64, Plesz 69, Pacek 84, Greniuk 85.

Świetny występ reprezentantów LKSW Dan Świdnik w Dzierżoniowie w Polish Open Cup, organizowanym przez Polskie Zrzeszenie Taekwon-do – ITF Poland

Dan potęgą jest i basta!

Reprezentanci LKSW Dan Świdnik mają za sobą pierwszy krajowy start w 2022 roku. Udział w zawodach Polish Open Cup w Dzierżoniowie, organizowanych przez Polskie Zrzeszenie Taekwon-do ITF Poland, danowcy mogą zaliczyć do niezwykle udanych. Aż 25 razy stawali na najwyższym stopniu podium, wrócili do domu także z pucharem dla najlepszej ekipy imprezy!

Szczególne powody do zadowolenia mieli zawodnicy, którzy w swoich kategoriach wiekowych zdobyli tytuły najlepszych w turnieju. Wśród kadetów puchar wywalczył **Igor Głowienka**, który o to trofeum rywalizował bezpośrednio z klubowym kolegą **Janem Hawryszem** i po raz pierwszy udało mu się zakończyć walkę finałową wygraną. Miała ona zresztą niezwykle emocjonujący przebieg, gdyż po pierwszej rundzie Igor prowadził już 7:0, ale Janek doprowadził do remisu 7:7 i o złocie zadecydowała dogrywka.

Wśród juniorów po raz kolejny bezkonkurencyjny był **Jakub Trześniak**. W swojej koronnej konkurencji semi-contact stoczył trzy walki nie tylko wygrywając wszystkie przed czasem, ale na dodatek... nie tracąc w nich ani jednego punktu. Drugie indywidualne złoto dołożył w technikach specjalnych, a w układach był drugi ustępując jedynie klubowemu koledze Pawłowi Wilczopolskiemu. Również w walkach drużynowych juniorów wywalczył złoto z kolegami klubowymi, rozstrzygając na korzyść świdnickiej ekipy decydujący pojedynek przy stanie 4:4. Po trzy złota wywalczyli

Paweł Wilczopolski (walki light-contact, układy formalne, walki drużynowe), **Adrianna Skowrytko** (walki semi-contact, Grand Champion, walki light-contact) i **Michał Markowski** (walki semi-contact, techniki specjalne, walki drużynowe oraz srebro w układach).

– Zawody w Dzierżoniowie mają ugruntowaną opinię dobrze organizowanej imprezy – mówi **Piotr Bernat**, trener główny Dana – Podobnie było tym razem – piękne medale i puchary, wystrój sali, sprawne przeprowadzenie całości. Niestety kulało trochę sędziowanie, o czym najbardziej przekonała się dwójka naszych zawodników – Janek Hawrysz w układach i **Szymon Hawrysz** w walkach semi-contact. Na szczęście jednak w wielu przypadkach nasi reprezentanci nie pozostawiali wątpliwości sędziom, wygrywając liczne pojedynki przed czasem lub też wysoką różnicą punktową. Jako ciekawostkę warto wspomnieć, że w naszej drużynie znalazła się dwójka reprezentantów, którzy równo 10 lat wcześniej uczestniczyli w mistrzostwach Polski rozgrywanych w tej samej dzierżoniowskiej hali OSiR. Adrianna Skowrytko w 2012 roku wygrała w układach formalnych i w



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

semi-contact zwyciężając wszystkie rywalki przed czasem. Tym razem zapisała na koncie trzy złota, ponownie nie dając rywalkom w semi-contact cienia nadziei na zwycięstwo: w swojej kategorii wzrostowej straciła we wszystkich walkach łącznie jeden punkt. Michał Markowski, podobnie jak dziesięć lat temu, wywalczył trzy złote krążki – wówczas startował wśród dzieci, dziś jest juniorem, posiadaczem czarnego pasa. Cieszymy się

z wyników, ale zarazem była to okazja do wyłapania wielu słabych punktów naszych reprezentantów, nad którymi będziemy nadal pracować przed głównymi startami. Warto dodać, że część naszych reprezentantów zmieniła kategorię wiekową i rywalizuje w zupełnie nowym otoczeniu. Już w najbliższy weekend dzieci, kadeci młodszy i starsi pojedają do Piaseczna na tradycyjny turniej kickboxingu Piaseczno Open. W kwietniu

czeka nas udział w otwartych mistrzostwach Europy i Pucharze Europy kolorowych pasów w taekwon-do – obie te imprezy odbędą się we Wrocławiu. Ze względu na bieżącą sytuację polityczną mistrzostwa Polski planowane są dopiero pod koniec maja, zaś część imprez międzynarodowych w kickboxingu ponownie została odwołana – nie odbędzie się m. in. włoski Best Fighter i grecki Athens Challenge. **MAG**



Wśród juniorów po raz kolejny bezkonkurencyjny był Jakub Trześniak (z lewej), wśród kadetów puchar dla najlepszego zawodnika w turnieju wywalczył Igor Głowienka (z prawej) z trenerem Piotrem Bernatem



ZAPASY

18 medali Sokoła w Siedlcach

Udanie w rozgrywanych we wtorek w Siedlcach Otwartych Mistrzostwach Powiatu dzieci w zapasach w stylu wolnym startowali reprezentanci Sokoła Lublin.

Podopieczni trenerów **Krzysztofa Boryca** i **Beaty Zawadzkiej** zdobyli aż 18 medali, w tym 3 złote, 3 srebrne i 12 brązowych.

W punktacji drużynowej lubelska ekipa zajęła trzecie miejsce ustępując jedynie

gospodarzom WLKS Siedlce i drużynie Mazowsza Teresin. W zawodach wystartowało aż 124 zawodników i zawodniczek, reprezentujących województwa: mazowieckie, lubelskie i podkarpackie.

Udział naszych młodych zapasników w turnieju był możliwy dzięki wsparciu **Gminy Lublin** oraz firmy transportowej **ESKA Sławomir Stępień**. **MAG**

NASI MEDALIŚCI

złoci: Julia Cieplak (36 kg), Patryk Kustra (35 kg), Aleks Baranek (40 kg)
srebrni: Amelia Tedorowicz (66 kg), Hubert Ładniak (35 kg), Mateusz Zarobski (44 kg)
brązowi: Oliwia Kania (28 kg), Sandra Bieda i Wikorta Szejno (35 kg), Julita Tylec (38 kg), Nikola Gosk i Lena Czerniakowska (44 kg), Aleksandra Plewik i Iga Sprawka (48 kg), Martyna Teleon i Amelia Rogowska (50 kg), Michał Widz (40 kg), Michał Knopik (48 kg)



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

Podopieczni trenerów Krzysztofa Boryca i Beaty Zawadzkiej w zdecydowanej większości na co dzień uczniowie klas sportowych o profilu zapasy w Szkole Podstawowej nr 20 w Lublinie, podczas zawodów w Siedlcach zdobyli aż 18 medali



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA WWW.NOWYTYDZIE.N.PL

Wyjątkowa środa w Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza

Studenci i pracownicy zagrali dla uchodźców wojennych z Ukrainy

W środę w hali Centrum Kultury Fizycznej UMCS przy ul. Langiewicza do rywalizacji stanęli studenci i pracownicy tej największej lubelskiej uczelni. Sportowym zawodom przyświecał charytatywny cel. W trakcie imprezy zbierano najpotrzebniejsze rzeczy na rzecz uchodźców wojennych z Ukrainy.

Inicjatorami akcji byli **Tomasz Bielecki**, dyrektor Centrum Kultury Fizycznej UMCS oraz prezes Klubu Uczelnianego AZS UMCS Lublin **Rafał Walczyk**.

Zmagania, które zostały przeprowadzone w trzech dyscyplinach: siatkówce (uczestnicy na zdjęciu), futsalu i koszykówce cieszyły się dużym zainteresowaniem, wzięło w nich udział kilkadziesiąt osób.

W komunikatach przed rozpoczęciem „Meczu Charytatywnego” organizatorzy spisali specjalną listę najbardziej potrzebnych rzeczy. Znalazły się na niej: pieluchy dla dzieci i dorosłych, chusteczki nawilżane, szczoteczki, pasty do zębów, latarki, baterie, powerbanki, klapki kąpielowe, mleko, płatki, konserwy, kawa, soczki w kartonikach, musy, zupki instant, słodycze, mleko modyfikowane dla dzieci, kaszki.

– Jak zwykle, społeczność akademicka stanęła na wysokości zadania. To, o co prosiliśmy, udało się zebrać – mówi **Dominik Małys**, wiceprezes AZS UMCS.

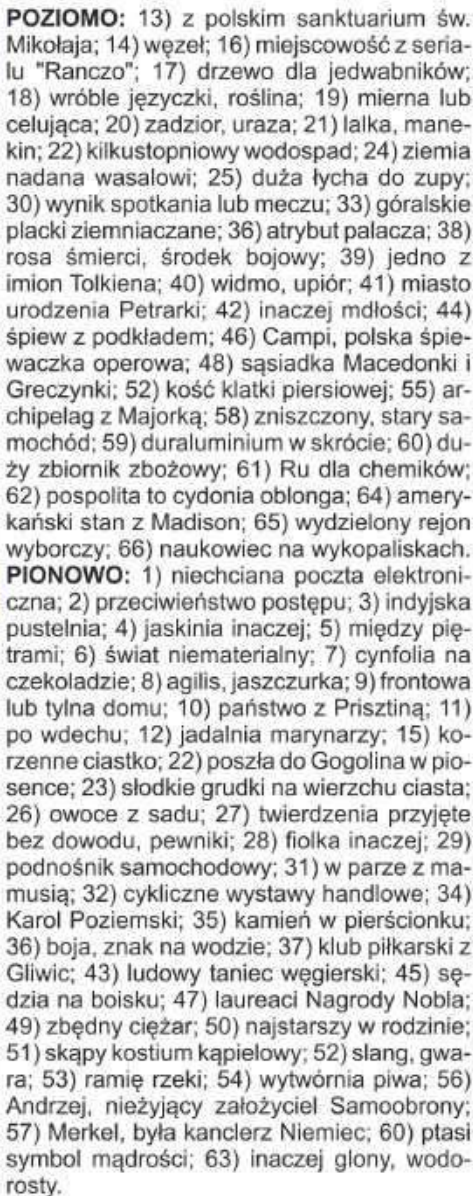
Akcja UMCS i Klubu Uczelnianego nie jest pierwszym gestem solidarności z uchodźcami z Ukrainy. Od 28 lutego w

„Trójce” (stołowce akademickiej przy ulicy Langiewicza 16) prowadzona jest stacjonarna zbiórka żywności, którą przynosić można w godzinach 10:00-18:00.

AZS UMCS skierował także specjalne zaproszenie do dzieci z Ukrainy na darmowe treningi sekcji lekkoatletycznej (w czwartki o godzinie 16:30 na stadionie lekkoatletycznym przy Alei Józefa Piłsudskiego 22) i koszykarskiej w Szkole Podstawowej nr 52 przy ulicy Władysława Jagiełły 11 (dla klasy V w każdy poniedziałek i piątek o godzinie 18:35 oraz w środy o godzinie 16:55; dla klasy IV w poniedziałki, środy i piątki o 16:55; dla klas II-III w środy o godzinie 15:15 oraz czwartki 16:55).

MAG, AZS UMCS

iterey z pól ponumerowanych od 1 do 18
tworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



KUPON -
krzyżówki
12/2022

Rozwiązania obu krzyżówek wraz z wyciętym kuponem należy nadesłać pocztą, wrzucić do naszej skrzynki ogłoszeniowej lub przynieść do redakcji w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru. Wśród nadawców rozlosujemy 100 zł oraz dwie nagrody niespodzianki. 100 zł za rozwiązanie krzyżówki nr 10/2022 otrzymuje **Maria Bożko** (Wolica), a nagrody niespodzianki - **Kazimierz Praczuk** (Rejowiec Fabryczny) i **Stanisław Marczuk** (Chelm).

734 16 22 22
WYŚLIJ ADRES

litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 tworzą rozwiązanie niniejszej krzyżówki



Lublin, al. Sikorskiego 3, tel. 81 446 58 60, Lublin, ul. Juranda 9 (przychodnia)
Zapraszamy: Pn.-Pt. 9-17, So 9-14

POZIOMO: 1) podstęp, wybieg; 7) imię autora "Ferdynurke"; 10) sąsiadują z Pakistanem; 11) stolarski uchwyt; 12) mały nóż chirurgiczny; 13) miesiąc matur; 14) codzienny zarobek sklepu; 15) Moriskie w Tatrach; 16) mityczny władca Olimpu; 18) Moro, były premier Włoch; 21) królewskie rezydencje; 22) przedmiot; 23) ser owczy z Podhala; 26) kompromitacja, ośmieszenie się; 30) pustynia kamienista krócej; 33) Jurkšztowicz, piosenkarka; 34) Jasna w Częstochowie; 35) górna część tułowia; 36) pomieszczenia w pałacu, muzeum; 37) św. patron kierowców; 41) są wyżej od parteru; 42) ... Saudyjska, kraj z Rijadem; 43) tytułowa matka u Bertolta Brechta.

PIONOWO: 1) pierwiastek Fm; 2) mediator, arbiter w sporze; 3) przepływa przez Hanower; 4) figowiec w donicze; 5) śmiały, męźny; 6) na niej opona; 7) pierwiastek V; 8) lekarz od kości; 9) największe jezioro w Mali; 16) jedna z pór roku; 17) nad kolanem; 19) waluta Albanii; 20) jaź złoty, ryba; 24) rzucane przez wiedźmę; 25) skrzydlaty koń; 27) Teliga, polski żeglarz; 28) słup antenowy; 29) popularny styl pływacki; 30) duży instrument o wielu strunach; 31) olejowa w samochodzie; 32) tytuł francuskiego następcy tronu; 38) zawsze walczy z dobrem; 39) i bryndza, i gouda; 40) rzeka w stolicy Portugalii.

Baran (21.03 – 20.04)

Barany mają przed sobą trudniejszy tydzień. Możliwe nieporozumienia domowe, bo ktoś Baranom nie pozwoli na realizację ich zachcianek. Nie słuchajcie plotek i sami oceńcie, kto kłamie, a kto mówi prawdę.

Bvk (21.04 – 20.05)

Byli wpadną na pomysły, które zaszkodzą ich otoczenie. Tydzień sprzyja zakupom i wyjazdom. Właśnie w pociągu lub autobusie samotne Byki mają szansę zapoczątkować bardzo obiecującą znajomość.

Bliźnieta (21.05 – 21.06)

Bliźnięta czeka wyjątkowo udany tydzień. Wasze marzenia mają szansę się ziścić. Warto pomysły zapisywać i od razu wprowadzać w czyn. Nie czekajcie, aż ktoś was ubiegnie w wyścigu o awans czy podwyżkę.

Rak (22.06 – 22.07)

Raki czeka ważny i udany tydzień. Odczujecie poprawę samopoczucia i będziecie mieli szczęście we wszelkich sprawach. W czwartek uważajcie, aby nie pomylić się w rachunkach lub nie zgubić czegoś ważnego.

Lew (23.07 – 23.08)

Lwy mogą liczyć na sympatię ludzi. Wiele spraw uda się załatwić dzięki uprzejmości. Łatwo dziś będzie nauczyć się obsługi urządzeń technicznych, a skomplikowane zadania odślonia przez Lwami swoje tajemnice.

Panna (24.08 – 22.09)

Panny będą ambitne, ochoczo podejmą się trudnych zadań. Wieczorem odpocznijcie w gronie rodziny. Szczery uśmiech i spokojne chwile w gronie rodzinnym to najlepsze lekarstwo na zawodowe stresy.

Waga (23.09 – 23.10)

Wagi przez cały tydzień będą niepokorne i pomysłowe. Odkrycie nowe powołanie lub niezwykle talenty. Ktoś ponury lub złośliwy może poczuć się zaskoczony lub obrażony, ale Wagi nie będą się tym przejmować.

Skorpion (24.10 – 22.11)

Skorpiiony czeka udany tydzień. Humor będzie wam dopisywał. Warto pomyśleć o odpoczynku i zabawie. Gwiazdy sprzyjają nowym znajomościom. Nie zapominajcie jednak, że macie obowiązki do wypełnienia.

Strzelec (23.11 – 21.12)

Strzelce zainteresują się swoimi pieniędzmi. Przejrzą zaległe rachunki i przypomną sobie o starych dłużnikach. Zajmą się również uczuciami i zaczną dociekać, o czym naprawdę myśli bliska im osoba.

Koziorożec (22.12 – 20.01)

Koziorożce rzucą się w wir porządków, uporządkują rachunki i zaplanują budżet na zbliżającą się Wielkanoc. Tydzień sprzyja poważnym przedsięwzięciom i inwestycjom.

Wodnik (21.01 – 19.02)

Wodniki będą czujne i zdyscyplinowane. Nie pozwólcie, aby opanowało was lenistwo. Sprawy zawodowe okażą się bardzo inspirujące. Wykażecie się odpowiedzialnością i wiedzą. Szanse na podwyżkę.

Ryby (20.02 – 20.03)

Ryby będą bardzo romantyczne i czułe. Zachwycą otoczenie swoim urokiem, będą wspaniale doradzać w sprawach mody, urody i gotowania. W tym tygodniu Ryby mają też wyjątkowe szczęście w miłości.